Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XI. Wilno, Piątek 8-go lipca 1927 r. Nr 152.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński" wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedyńczego numeru na prowincji 20 gr.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczanie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

WSKAZANIA PROGRAMOWE
Obozu Wielkiej Polski
DOTYCHCZAS WYSZŁY:
1) Roman Dmowski — Zagadnienia Rządu. (Wydanie drugie).
2) Romar Rybarski — Polityka i gospodarstwo.
3) Jerzy Zdziechowski — Polityka finansowa.
4) Bohdan Wasiutyński — Praworządność.
5) Roman Dmowski — Kościół, naród i państwo.
W przygotowaniu — zaczną wychodzić w krótkich odstępach czasu od 1-go września r. b.
6) Zygmunt Berezowski — Polityka zagraniczna.
7) Stanisław Haller — Armja, naród i państwo.
8) Roman Dmowski — Ustrój państwowy.
9) Zagadnienie pracy.
10) Rola i zadania nowych pokoleń w Polsce.
11) Polityka handlowa. —1
12) Polityka agrarna.
I następne.
Cena zeszytu 2 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład Główny: Biuro Centralne O.W.P. — Złota 5, m. 1. Warszawa.

Znakomity Wielki letni CYRK WARSZAWSKI Oddział letni w Wilnie na placu Łukiskim.
DZIŚ w piątek 8-go Lipca, o godz. 8 wieczorem
uroczyste otwarcie cyrku.
Po raz pierwszy w Wilnie, cykl sensacyjnych, dotychczas niewidzianych atrakcji krajowych i zagranicznych. Na czele wspaniałego programu artystycznego.
Dyrektor CZ. MROCZKOWSKI
Mistrzowska tresura koni rasowych, anglo-arabów i wyższa szkoła jazdy i wiele innych wspaniałych atrakcji.
Znani muzykalni komicy, ulubieńcy publiczności „DIN-DON", humor, satyra, muzyka, śpiew, aktualja 15.·. pierwszorzędnych numerów .·.15.
Pozatem z dniem otwarcia cyrku, oprócz programu artystycznego wielki międzynarodowy turniej walki francuskiej o nagrodę 10,000 złotych.—Codziennie po wylosowaniu walczą 3 pary atletów.
Do turnieju zgłosiła się wielka ilość znakomitych zapaśników ze wszystkich krajów świata. Szczegóły w afiszach i programach. — Ceny miejsc od 1—6 zł.
139

Panów Wydawców
uprzedzam, iż reklamować wydawn. z memi fotografjami mogą tylko w formie ściśle informacyjnej. Przeciw wszelkim innym formom kategorycznie protestuje
494 JAN BUŁHAK.

NIEZWYKLE KORZYSTNIE
z gwarantowanem zabezpieczeniem ulokujemy natychmiast gotówkę na oprocentowanie:
1,000 dolarów
1,000 dolarów
800 dolarów
100 dolarów.
Dom H/K. „ZACHĘTA" 6, I piętro, tel. 9—05. 175

Druskieniki
2 ostatnie, łączne pokoje z werandą w ulubionym i najzdrowotniejszym rejonie zdrojowiska wraz z wybornem utrzymaniem, w pobliżu zakładu i plaży — odnajmę zaraz rodzinie lub zbiorowo. Ul. Piaski 12, wiadomość Giedroyć. 176

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Wybuch pocisku.

Wczoraj w południe w Rembertowie pod Warszawą nastąpił wybuch pocisku, który zabił 2 żołnierzy i 2 ciężko ranił.

Bliższych wiadomości o przyczynach wybuchu brak.

Ustawy samorządowe na plenum Sejmu.

WARSZAWA, 7.VII. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o godz. 11 min. 20 przed południem. Przedewszystkiem Sejm odesłał w pierwszem czytaniu do komisji spraw zagranicznych i prawniczej szereg projektów ustaw. Następnie przystąpiono do rozpraw szczegółowych nad ustawą o gminie wiejskiej. Pierwszy przemawiał pos. Schipper (Koło Żyd.), który wniósł cały szereg poprawek. Pos. Puchałka (Ch. D.) wniósł między innemi o wstawienie przepisu, że rota przysięgi musi być zgodna z przepisami wyznania osoby składającej przysięgę, a natomiast skreślenie przepisu, że nieuznający przysięgi może złożyć przyrzeczenie przez podanie ręki. Pos. Chrucki (Ukrain.) domaga się by członkowstwo gminy można było nabywać dopiero po trzech latach, oraz aby członka gminy można było usunąć z gminy za zbrodnię, ale tylko pospolitą.

W dalszej dyskusji szczegółowej przemawiało szereg mówców, którzy wnieśli poprawki, z których najważniejsze dotyczą podniesienia wieku wymaganego dla wyborców do 24 lat, a wieku wybieralności do 30 lat, uchylenia przepisu, iż wójta obiera rada gminna, a nie ogół członków rady, oraz szereg innych wniosków, zmierzających do zrównania niektórych obszarów Rzeczypospolitej z innemi obszarami pod względem przepisów co do ordynacji wyborczej. Na tem dyskusję szczegółową nad ustawą o gminie wiejskiej wyczerpano i Marszałek zarządził przerwę do godz. 4-ej popołudniu.

Po przerwie przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad ustawą o gminie miejscowej. Z kolei przystąpiono do projektu ustawy o powiatowych związkach komunalnych. Pos. Schipper domagał się między innemi, aby członkami związku komunalnego powiatowego byli mieszkańcy powiatu, nie zaś gminy, jak również skreślenia postanowienia dotyczącego przepisu, że wojewoda może w ciągu 10 lat delegować do wydziału powiatowego dwóch przedstawicieli władzy administracyjnej. Na tem zakończono dyskusję nad trzema projektami ustaw. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4-ej popołudniu. Posłowie z PPS zgłosili wniosek o zmianę ustawy o Dzienniku Ustaw.

Reforma izby lordów.

LONDYN, 6.VII. (Pat.) Podczas dzisiejszej dyskusji w izbie Gmin nad projektem rządowym w sprawie reformy Izby lordów, bardzo ostro przemawiał przeciwko projekiowi przywódca Labour Party MacDonald, który między inn. wyraził pogląd, iż byłby to zamach na konstytucję zmuszać Izbę Gmin do przyjęcia ustawy w sprawie reformy Izby lordów bez specjalnego odwołania się w tej sprawie do opinji szerokich warstw wyborców. Odpowiadając MacDonaldowi, premjer Baldwin m. inn. zaznaczył, że oddając projekt swój pod dyskusję i krytykę Izby, rząd jest zdecydowany kierować się w następstwie rezultatami tej dyskusji. W dalszej dyskusji zabierał głos również przywódca liberałów Lloyd George, który zaznaczył, że dotychczas każda próba zreformowania Izby lordów nie miała powodzenia. Wszelka reforma Izby lordów wydaje się mówcy przedsięwzięciem śmiesznem, zwłaszcza, o ileby przy tej okazji nie dawało się stronnictwom liberalnym i partji pracy szans takich samych, jakie ma stronnictwo konserwatywne.

Z Białorusi Sowieckiej.

Pożary na Białorusi sowieckiej.

Klęska pożarów na terenie Białorusi Sowieckiej przybrała ostatniemi czasy rozmiary katastrofalne. Już nie tylko na pograniczu polskiem, ale w głębi kraju szerzą się codziennie pożary lasów i gospodarstw. Pastwą ognia stają się przeważnie domy i zabudowania gospodarskie bogatych wieśniaków, t. zw. kułaków.

W dniu onegdajszym obok Kojdanowa spłonęła wieś Derewnica, licząca około 30 domów wraz z zabudowaniami. Jak zwykle akcję ratowniczą utrudniały w wysokim stopniu wybuchające co chwila kule karabinowe. Pożar trwał 3 godziny, a łuna zakrywająca niebo, widziana była na granicy polskiej.

Samochody pancerne z powstańcami.

Z pogranicza donoszą, iż do Krajska i Pleszczenic nadeszły specjalne z Mińska wysłane samochody pancerne, w ilości 7 tu sztuk. Są one dostosowane bardziej do typu dróg, gdyż są znacznie lżejsze niż normalne i posiadają uzbrojenie: armatka 3 cm. i 3 karabiny maszynowe. Posiadają one po dwa motory o łącznej sile 500 koni i mogą się poruszać po bardzo nawet zaniedbanych drogach. Rozwijają one szybkość 30—50 klm. na godzinę.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Wybory wiceprezydentów m. Warszawy.

Na środowem posiedzeniu Rady miejskiej m. Warszawy dokonano wyborów wiceprezydentów. Zostali wybrani: M. Borzęcki (Koło Narodowe), T. Szpotański (P. P. S.) i dr. Bogucki (P. P. S.).

Wybory miały przebieg, podobnie jak prezydenta, bardzo burzliwy. Ponieważ nie osiągnięto porozumienia, aby trzy kluby polskie wysunęły swych kandydatów na wiceprezydentów doszło do porozumienia pomiędzy Kołem Narodowem a P. P. S. co do umożliwienia dokonania wyborów przez usuwanie się z sali w czasie głosowania, by umożliwić w ten sposób kandydatom koła i socjalistom większość.

I tak przy wyborze Szpotańskiego usunęło się Koło Narodowe. Większość wynosiła 34 głosy. Szpotański otrzymał 37 głosów. Przy głosowaniu na Borzęckiego wyszli z sali socjaliści, wobec czego Borzęcki dostał 45 głosów przy 42 większości.

Obrady klubu Z. L.-N.

We czwartek wieczorem obradował klub parlamentarny Związku Lud.-Nar. nad sprawą ordynacji wyborczej i ustaw samorządowych.

Podwyżki dla funkcjonarjuszów państwowych.

W najbliższy poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem będzie rozpatrywana sprawa podwyżek funkcjonarjuszom państwowym.

Bezrobocie w Polsce.

Według danych urzędowych bezrobocie na całym obszarze Rzeczypospolitej za czas od 25 czerwca do 2 lipca r. b. zmniejszyło się o 3628 osób. Ogólna liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 2 lipca r. b. 160241.

Przeciw ustawie o ochronie lokatorów.

Związek właścicieli nieruchomości złożył w Prezydjum Rady Ministrów, jak również we wszystkich zainteresowanych resortach obszerny memorjał, w którym domaga się skasowania „Ustawy o ochronie lokatorów", podkreślając, że ustawa ta jest nietylko zaporą dla rozwoju budownictwa, lecz także przyczynia się do antysanitarnego stanu miast.

Stosunki polsko-sowieckie.

Dowiadujemy się, że w niektórych pismach warszawskich ukaże się w piątek rano wywiad z posłem polskim w Moskwie p. Patkiem. W wywiadzie tym p. Patek oświadcza, że w dotychczasowych stosunkach polsko-sowieckich nastąpiło pewne odprężenie, że po uregulowaniu związanych z zabiciem posła Wojkowa nieporozumień, można będzie wreszcie przystąpić do prowadzenia dalszych rokowań o pakt neutralności i traktat handlowy.

Sowiety a Polska.

Z Moskwy donoszą: W kołach politycznych sowieckich podkreślają, że stosunki polsko-rosyjskie powoli wkraczają na tory normalne. Na skutek rozmów posła Patka z Cziczerinem, odbytych przed wyjazdem do Warszawy, wyjaśniła się dostatecznie sytuacja i zupełna likwidacja nieporozumień, wywołanych nieszczęśliwem zabiciem posła Wojkowa, nastąpi już w najbliższym czasie w drodze rozmów dyplomatycznych.

Debaty nad zmianą ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 7.VII. (Pat.) Dziś przed południem obradowała sejmowa podkomisja konstytucyjna powołana do zmiany ordynacji wyborczej. Na porządku dziennym było głosowanie nad projektem zreferowanym przez pos. Popiela i zgłoszonemi w toku daskusji poprawkami. Na posiedzenie stawili się przedstawiciele prawicy i centrum, Koła Żydowskiego i Ukraińców nie przybyli natomiast przedstawiciele PPS, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. W głosowaniu wbrew stanowisku referenta na wniosek pos. Prószyńskiego (ZLN) obniżono liczbę mandatów do Sejmu do 420 i liczb mandatów do Senatu do 103, przyczem redukcja dotyczyłaby wschodniej Małopolski, Polesia i woj. Nowogródzkiego. Pozostałe artykuły projektu przyjęte bez zmian. Wnioski przedstawicieli mniejszości o podwyższenie liczby mandatów poselskich do 463 zaś senatorskich do 117 z tem, że dodane mandaty przypadłyby na województwa wschodnie, zostały odrzucone. Pod koniec posiedzenia referent pos. Popiel oświadczył, iż zgodnie ze swą zapowiedzią z przed trzech tygodni, wobec niemożności doprowadzenia do kompromisu między stronnictwami w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, uważa misję swą za skończoną i składa referat. W tym stanie rzeczy na posiedzeniu komisji konstytucyjnej wyznaczonem na 12 b.m. godz. 10 zrana sprawozdanie w imieniu podkomisji złoży przewodniczący podkomisji pos. Głąbiński.

Reforma dekretu prasowego.

WARSZAWA. 7.VII. (Pat.) Sejmowa podkomisja prawnicza odbyła dziś popołudniu posiedzenie w sprawie projektu ustawy, która ma zastąpić rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem. Podkomisja, biorąc za podstawę wspomniane rozporządzenie przedyskutowała i załatwiła całą część pierwszą rozporządzenia obejmującego 33 artykuły. Następne posiedzenie podkomisji odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano.

Twierdze niemieckie na Wschodzie.

BERLIN. 7-VII. (Pat.). Dzienniki donoszą z Królewca, że na zaproszenie gen. Pawelsa z początku bież. tyg. komisja kontrolująca, złożona z dwóch rzeczoznawców wojsk międzyaljanckich, dokonała weryfikacji zburzonych umocnień niemieckich pod Królewcem. Weryfikacja miała przebieg normalny. Po jej ukończeniu sporną dotąd kwestję umocnień warownych Niemiec na terenie Prus Wschodnich uważać należy za załatwioną. Bliższe szczegóły weryfikacji trzymane są przez niemieckie koła wojskowe w tajemnicy. Jedynie „Deutsche Allgemeine Ztg" twierdzi, na podstawie informacyj prywatnych, że w weryfikacji brali również udział rzeczoznawcy wojskowi francuscy i polscy i że sama weryfikacja dokonana została w formie zupełnie lojalnej. Komisja kontrolująca ma obecnie, w myśl ustalonego planu, przedsięwziąć dalsze weryfikacje innych zburzonych umocnień wschodnich.

Lotnik Byrd w Paryżu.

PARYŻ. 7-VII. (Pat.). Kapitan Byrd i jego towarzysze przyjęci byli w dniu dzisiejszym przez prezydjum Izby Deputowanych. Następnie odbyło się śniadanie wydane na ich cześć oraz na Cześć Chamberlina i Lewina przez ministra Bokanowskiego. W śniadaniu tem wzięło udział wiele wybitnych osobistości.

O attachés wojskowych państw centralnych.

PARYŻ, (AW). Wiadomość, że na życzenie rządu angielskiego wysłany ma być do Londynu niemiecki attache wojskowy wywołała w prasie tutejszej duże zdziwienie i zaniepokojenie. Pertinax występuje w „L'Echo de Paris" ostro przeciw podobnej koncepcji na rzecz Niemiec i dowodzi, że stoi ona w jaskrawej sprzeczności z art. 179 i 198 traktatu wersalskiego. Szczególnem pogwałceniem traktatu wersalskiego jest udział w angielskich manewrach lotniczych niemieckiej misji wojskowej.

BERLIN, 6.VII. (Pat.) Kwestja utworzenia przy ambasadach i poselstwach niemieckich stanowisk attaches wojskowych stała się głównym tematem polemiki w prasie berlińskiej. Prawicowy „Lokal Anzeiger" stawia gabinetowi zarzut, że zbyt powściągliwie traktuje tę sprawę oraz zamieszcza depeszę swego londyńskiego korespondenta o rzekomem niezadowoleniu kół angielskich z powodu rezerwy, z jaką rzekomo Niemcy miały się odnieść do propozycji angielskiej. Socjalistyczny „Vorwärts" występuje ostro przeciwko samemu projetowi utworz nia stanowisk attaches wojskowych.

Z całej Polski.

Upadek polskości na Wołyniu.

Na ręce wiceprezesa Rady ministrów Bartla wpłynął memorjał od ludności polskiej z Wołynia, stwierdzający zmniejszanie się polskiego stanu posiadania na rzecz Rusinów. Większa własność polska, wynosząca w r. 1914 około 700.000 ha, obecnie spadła do 400.000 ha, a od 3 lat przechodzi przeważnie w ręce ruskie. Dawniejsi polscy koloniści i czynszownicy posiadają około 200.000 ha, osadnicy cywilni 200.000 ha, a wojskowi 50 tys. ha. Tubylcze włościaństwo polskie ruszczy się.

Ostatnie rozporządzenie ministra reform rolnych wyklucza możność sprzedaży ziemi osadnikom z poza Wołynia, tak, że ziemia polska większej własności przechodzi w ręce ruskie. Wśród osadników polskich, cywilnych, zaznacza się, mimo ich niedawnego na Wołyniu pobytu—niepożądana emigracja na zachód.

Szkolnictwo średnie i początkowe ulega tendencji rutenizacji. Gimnazjom ruskim w Łucku, Równem i Krzemieńcu udzielono prawa publiczności, mimo stwierdzonego niskiego ich poziomu. Ministerjum Oświaty wydało okólnik, polecający wydawać koncesje bezterminowe dla gimnazjum prywatnych — żydowskich, białoruskich i ukraińskich. Niedawno jednak koncesji na gimnazjum polskie w Korcu odmówiono.

W szkołach utrakwistycznych wprowadza się naukę języka ruskiego, nie, jak było dotychczas, od drugiego roku, lecz od pierwszego, a naukę języka polskiego zaczyna się w roku drugim.

W dalszym ciągu memorjał podkreśla przyjmowanie z powrotem nauczycieli Rusinów, zwolnionych za rozmaite przewinienia, oraz przychylne stanowisko rządu wobec zamiarów ukrainizacji cerkwi prawosławnej.

Z Życia katolickiego.

Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej wraca przez Siedlce do Kodnia.

Po przeprowadzeniu konserwacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Kodańskiej przez prof. Jana Rutkowskiego i po gruntownem zrestaurowaniu i zmontowaniu przez p. Gontarczyka przepięknych srebrnych i złeconych szat, obraz po raz ostatni wystawiony został w kaplicy Zamkowej w Warszawie z okazji uroczystości wręczenia przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej biretu J. Em. Ks. Kardynałowi Hlondowi, Prymasowi Polski, poczem w dniu 4 bm. J. E. Ks. Biskup Przeździecki przewiózł go do Siedlec, gdzie umieszczony został w kaplicy Seminarjum mniejszego na czas rekolekcji kapłańskich.

W dniu 10 bm. po nieszporach Obraz będzie uroczyście wprowadzony do Katedry w Siedlcach. W dniu 2-go sierpnia br., jako w rocznicę usunięcia Obrazu z Kodnia przez rząd rosyjski i wywiezienia do Częstochowy, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Katedrze w Siedlcach, w połowie zaś sierpnia rozpocznie się przeprowadzenie z Siedlec do Kodnia, gdzie w dniu 4 wreśnia br. odbędzie się uroczyste wprowadzenie cudownego Obrazu do Kodnia. Nad uroczystościami, związanemi z przeniesieniem Obrazu do Kodnia i wprowadzeniem do kościoła kodeńskiego protektorat objął P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Polska misja katolicka w Belgji, Holandji i Danji.

Polska Misja Katolicka w Belgji została powołana do życia w styczniu 1926 r. przez J. Em. ks. prymasa Polski, zawdzięczając to inicjatywie ś. p. ks. kardynała Mercier. W kwietniu 1927 r. J. Em. prymas Polski rozszerzył kompetencję Misji Polskiej w Brukseli na Holandję i Danję.

Rektora i ks. ks. kapelanów mianuje Prymas Polski w porozumieniu z Najp. Episkopatem Belgji, Holandji i Danji. Rektor Polskiej Misji Katolickiej jest delegatem ks. Prymasa Polski i w zależności od Niego oraz za zgodą Episkopatu wyżej wymienionych krajów kieruje całą Misją. Polska Misja Katolicka utrzymuje kontakt z Min. Spraw Zagr. w Warszawie i poselstwami polskiemi w Brukseli, Hadze i Kopenhadze.

Polska Misja Katolicka ma za zadanie: 1) Zapewnienie opieki religijno-moralnej Polakom katolikom w Belgji, Holandji i Danji (około 35000), 2) Utrzymywanie stałych stosunków z kołami kościelnemi, naukowemi, prasą i społeczeństwem katolickiem Belgji, Holandji i Danji celem informowania tych kół o życiu katolic- w Polsce i pośredniczenia w nawiązaniu jak najserdeczniejszych nici wzajemnego poznania się i przyjaźni pomiędzy katolicką Polską i społeczeństwem katolickiem wymienionych krajów.

Na czele Misji stoi ks. dr. Tad. Kotowski w Brukseli.

Polska Spółka Fotograficzna
„POLFOT"
Wilno, ul. Mickiewicza 23, poleca: wszelkie artykuły fotograficzne w wielkim wyborze. Na prowincję wysyła za zaliczeniem. 293—29or

Zmiana ordynacji wyborczej.

Sejmowa podkomisja konstytucyjna przystąpiła przed paru dniami do rozpraw nad projektem zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych.

Za podstawę do dyskusji przyjęto projekt opracowany przez posła Popiela. Jest to projekt kompromisowy mający pogodzić dążenia większości stronnictw polskich. Projekt ten nie może zadowolić ludzi, którzy naprawdę dążą do naprawy naszego ustroju.

Przed rokiem Związek Ludowo-Narodowy zgłosił do Sejmu swój projekt zmiany ordynacji wyborczej. Projekt Związku Ludowo-Narodowego nie załatwiał bynajmniej sprawy, jednak dawał maximum tego, co w ramach obecnie obowiązującej konstytucji dałoby się przeprowadzić.

Wytyczne projektu, przedstawionego przez Związek Ludowo-Narodowy, były następujące: zmniejszenie liczby posłów i senatorów do połowy, rozłożenie mandatów pomiędzy poszczególnemi okręgami proporcjonalnie do złożonych w roku 1922 głosów, wreszcie zabezpieczenie reprezentacji ludności polskiej na kresach.

Gdyby projekt ten został w życie wprowadzony, byłaby przeprowadzona naprawa naszego systemu wyborczego, chociaż niedostateczna, ale najlepsza w granicach obowiązującej Konstytucji.

Niestety próby przeprowadzenia tej naprawy natrafiły na bardzo liczne trudności.

Stronnictwa lewicowe sprzeciwiły się stanowczo zmniejszeniu liczby posłów i senatorów o połowę, jak również i wydatnemu zmniejszeniu liczby mandatów w okręgach wschodnich.

Powstał więc kompromis, którego wyrazem jest właśnie projekt posła Popiela.

Projekt ten zmniejsza ilość posłów zaledwie do 420, czyli o 24. Jest to zmniejszenie bardzo nieznaczne, które bynajmniej nie wpłynie na zwiększenie zdolności do pracy przyszłych izb ustawodawczych.

Cechą dodatnią projektu jest stosunkowe zmniejszenie liczby mandatów w okręgach wschodnich, jednak nie odpowiada ono temu, co powinno być zrobione, żeby dać okręgom bardziej kulturalnym stosunkowo większe przedstawicielstwo w izbach.

Wreszcie w pewnym chociaż niedostatecznym stopniu projekt posła Popiela ma zadośćuczynić postulatowi zabezpieczenia sprawiedliwej reprezentacji ludności polskiej, na wschodzie przez utworzenie na kresach większych terytorjalnych okręgów wyborczych.

Projekt przyjęty za podstawę w dyskusji nie zadawalnia postulatów społeczeństwa narodowego. Trzeba jednak pogodzić się z nim, gdyż w razie odrzucenia go a limine nie byłoby wogóle podstawy do dyskusji, nie byłoby możności stworzenia większości w Sejmie.

Trzeba się liczyć z rzeczywistością i możliwościami realnemi. Lepiej zrobić chociaż mały krok naprzód, niż pozostać na miejscu.

Związek Ludowo-Narodowy w trakcie dyskusji zgłosi szereg poprawek, ale nie może odrzucić projektu, chociaż ten projekt go nie zaspakaja.

Już dziś można przewidzieć, że ordynacja wyborcza będzie zmieniona bardzo nieznacznie. Zmiana będzie bardzo daleka od tego, co nawet w granicach obecnej Konstytucji można zrobić.

W kierunku bardziej radykalnej naprawy mógłby coś zdziałać rząd i nie tylko mógłby, ale powinienby zająć w tej sprawie stanowisko.

Wszak rząd zapowiadał po przewrocie majowym naprawę Rzeczypospolitej, a tymczasem dziś o tej naprawie głucho.

Kiedy stronnictwa opozycyjne wobec rządu występują z inicjatywą, rząd milczy, nie zajmuje żadnego stanowiska, jak widać, chce nawet sparaliżować tę akcję.

A mógłby zrobić dużo, mógłby stawić opór lewicy, na którą ma duży wpływ.

Tego jednak dziś nie można się spodziewać. Inicjatorzy naprawy ordynacji muszą polegać na własnych siłach.

Jeżeli jakakolwiek zmiana na lepsze będzie przeprowadzona — będzie to zasługą stronnictw narodowych, które naprawę ordynacji zainicjowały i nad przeprowadzeniem jej w izbach pracują.

St. Kź.

Wiadomości telegraficzne.

Ilość faszystów.

RZYM, 7.VII. (Pat). Organ partji faszystowskiej „Foglio Ordini" ogłasza, że członków partji faszystowskiej jest 960.590 mężczyzn oraz 70.681 kobiet.

Katastrofa kolejowa.

WARSZAWA, 7.VII. (Pat). Dnia 6 b. m. na szlaku Toruń—Grudziądz między stacjami Gorzuchowo—Dołgowo wykoleił się pociąg towarowy przyczem z szyn spadło 12 wagonów oraz parowóz z brankardem. Wskutek wypadku dwóch konduktorów zostało lekko rannych, a tor zatarasowany na przeciąg prawie całej doby. Komunikacja osobowa odbywała się przez przesiadanie. Władze kolejowe i sądowe prowadzą energiczne śledztwo, które wyjaśni przyczynę katastrofy.

Aleksander Powell w Warszawie.

WARSZAWA, 7.VII. (Pat.). Bawił w Warszawie znany publicysta i pisarz amerykański Aleksander Powell, autor dziesięciu książek o swych podróżach w Azji i Afryce. P. Aleksander Powell jest uważany w Stanach Zjedn. za najlepszego znawcę tych kontynentów. We czwartek o godz. 11 rano p. Powell był przyjęty na audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a o godz. 5-ej popołudniu miał dłuższą audjencję u p. Marszałka Piłsudskiego, który na prośbę p. Powella ofiarował mu swą fotografję z podpisem przeznaczoną dla nowego dzieła p. Powella, opisującego jego wrażenia z podróży po wschodniej Europie. Z Warszawy p. Powell udaje się do Gdańska, potem zaś do Rygi, Tallinu, Kowna i Helsingforsu.

Uroczystości na cześć Hussa w Pradze.

PRAGA, 7.VII. (Pat.). Podczas wczorajszych uroczystości ku czci Hussa przybyli między innemi ministrowie Benesz, Neumann, Perouka, ale oficjalnie rząd nie był reprezentowany. „Prager Tageblatt" wskazując na nieobecność prezydenta Massaryka wyraża opinję, że obecne rokowania o likwidację zatargu z Watykanem toczą się po linji życzeń Stolicy Apostolskiej, która domaga się, aby rząd nie brał oficjalnego udziału w uroczystościach ku czci Hussa.

Konferencja morska.

GENEWA. 7 VII. (Pat.). Szwajcarska agencja telegraficzna. Przedstawiciele trzech delegacyj na konferencję morską, wyrazili zgodę na japoński wniosek kompromisowy, według którego Wielka Brytanja i Stany Zjedn. miałyby mieć po 450.000 tonn, a Japonja 330 tonn ogólnego tonażu krążowników oraz równy tonaż ogólny torpedowców i kontrtopedowców.

Skutki upałów.

PRAGA, 7.II. (Pat.). Podczas wczorajszych końcowych ćwiczeń robotniczej olimpjady, skutkiem niezwykłego upału zdarzyło się przeszło 1000 omdleń. Mdlały przeważnie kobiety, biorące udział w popisach.

Życie ekonomiczne.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę czerwca r. b. wykazuje wzrost zapasu kruszczu, t. j. złota i srebra o 327.000 zł. (161.6 mil. zł.). Zapas walut i dewiz zmniejszył się netto o 6,5 milj. zł. i wynosi 197 milj. zł. po potrąceniu zobowiązań na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowych, wynoszących 21,5 milj. złotych.

Zmniejszenie zapasu walut nastąpiło wskutek znacznego, wynoszącego 3,8 milj. dol. zapotrzebowania przez Skarb Państwa, z czego 1,5 milj. dol. przeznaczono na wykup dóbr krotoszyńskich od ks. Thurn Taxis.

Zaznaczyć należy, że mimo zmniejszenia w obecnej dekadzie zapasu walut, stan kruszczu i walut w całym miesiącu, w porównaniu z dn. 31 maja, powiększył się o 230 tys. zł. Portfel wekslowy powiększył się o 6,7 mil. zł. (387,7 mil. zł). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań, zmniejszyły się o 52,5 mil. zł. (215,1 mil. zł.).

Obieg biletów bankowych wzrósł o 45,8 mil. zł., do sumy 727,5 mil. zł. również i stan polskich monet srebrnych i bilonu przyjęty do zapasu Banku, wzrósł o 1,4 mil. zł. (5,8 mil. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

(Pat.).

Udział Polski w pożyczce gdańskiej.

Kilkuletnie starania Wolnego Miasta Gdańska o otrzymanie pożyczki zagranicznej zostały wreszcie uwieńczone pomyślnym wynikiem. Komitet finansowy Ligi Narodów, od którego zgody uzyskanie pożyczki było uzależnione, postawił liczne warunki, idące przedewszystkiem w kierunku poczynienia jak największych oszczędności w administracji W. M. Gdańska, następnie zaś zażądał zawarcia układu między W. M. Gdańskiem a Polską w sprawie wpływów z ceł. Żądania Komitetu finansowego zostały spełnione, a ponieważ Polska wyraziła z tytułu swego protektoratu zgodę na zaciągnięcie pożyczki — uzyskuje Gdańsk za pośrednictwem Owersca Bank w Londynie kredyt długoterminowy w wysokości — 1.900.000 f. szterlingów.

W grupie kapitalistów, finansujących tę imprezę, znalazł się w myśl intencji rządu polskiego, również Bank Handlowy w Warszawie co ma pierwszorzędne dla Polski znaczenie, jeśli chodzi o jej stanowisko na rynku międzynarodowym. Możność uczestnictwa w pokryciu pożyczki gdańskiej świadczy o wielkiej aktywności banków polskich, a w szczególności Banku Handlowego, który po reorganizacji stał się jedną z najpotężniejszych instytucji finansowych Polski i zmierza szybkim krokiem do swojego przedwojennego stanowiska. Warunki pożyczki ogłoszone będą w najbliższych dniach.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 7.VII. (Pat.) —
Dolary 8,91—8,94—8.89.
Holandja 358,45 — 359,35—357,55.
Londyn 43,43—43 54 — 43,32.
Nowy-Yo 8,93—8,95—8,91.
Paryż 35.04—35.13—34,95.
Praga 26,50—26,56—26,44.
Szwajcarja 172,20 — 172,34 — 171,77.
Wiedeń 125,86—126,17—125,55.
Włochy 48,98 — 49 10 — 48.86.
Szwecja 239,60—240,20—239,00.
Dolarówka 54,25—54,00, akcje Banku Polskiego 139,00—135,50.

Katolicyzm a włoska karta pracy.

Ewolucja stosunku sfer katolickich do faszyzmu jest wogóle procesem ze wszechmiar interesującym, w szczególności zaś z ciekawością należało oczekiwać wypowiedzenia się tych czynników o słynnej faszystowskiej „Carta del Lavore".

Możemy właśnie zanotować taką opinję sfer kościelnych, wypowiedzianą przez ks. Urbana w czerwcowym „Przeglądzie Powszechnym".

Ks. Urban nazywa „Carta del Lavore" konstytucją gospodarczo-społeczną o niezmiernej doniosłości, konstytucją, która, jeżeli ją potwierdzi życie, może się stać osią zwrotną stosunku między kapitałem a pracą w całym świecie. Pomyślana śmiało i oryginalnie ma ona stworzyć z całego przemysłu kraju jeden s oisty organizm gospodarczy, służący do wzmożenia dobra narodu, jako całości, pod rządami panującej dziś partji politycznej.

Faszystowska karta pracy jest tem oryginalna, że zrywa zarówno z ideologją socjalistyczną, jak i z nauką „klasycznego" liberalizmu gospodarczego. Zrywa z socjalizmem, bo wychodzi z zasady własności prywatnej i podkreśla znaczenie inicjatywy prywatnej dla produkcji. Ale odwraca się także od ideologji liberalnej, przyznając państwu prawo daleko idącej ingerencji w stosunki między kapitałem a pracą, organizując klasę robotniczą w związki zawodowe itp. Komunizm ze swego stanowiska nazwie zapewne ten system nową odmianą kapitalizmu, zaś zwolennicy szkoły liberalnej nazwą go zakapturzonym socjalizmem, w gruncie rzeczy nie jest on ani jednym, ani drugim. Jest śmiałą próbą syntezy tych pierwiastków dodatnich, jakie się znajdują i w jednej i w drugiej z dwóch przeciwległych sobie ideologij i jest negacją pierwiastków innych, które w jednej z owych ideologij są utopijne, a w drugiej niesprawiedliwe.

Komentator pragnie widzieć we włoskiej karcie pracy wpływy encykliki Leona XIII „Rerum Novarum", ogłoszonej przed 36 laty. Jeśli nie są to wpływy bezpośrednie, to w każdym razie faszyzm z doświadczenia wyprowadził to, co Leon XIII przewidywał w swoich wywodach.

Nowe prawodawstwo włoskie usiłuje wskrzesić — tylko w formach dostosowanych do nowych potrzeb — w postaci jednolitych związków zawodowych społeczną organizację średniowiecza, którą zburzyła Wielka Rewolucja w imię wolności i równości jednostek. Organizację produkcji opiera na solidarności, jaka winna cechować wzajemny stosunek: kapitału i pracy. Tej ostatniej zapewnia równorzędność z kapitałem, dopuszczając związki zawodowe do wglądu w warunki wytwórczości. Z drugiej strony jednak nie dopuszcza terroru i anarchji ze strony tychże związków, w postaci strajków, poddając spory sądowi korporacyj, do których wchodzą przedstawiciele obu stron. Uwzględnia etyczne momenty pracy, pamięta o duchownych i kulturalnych potrzebach pracujących. Wszystko są to momenty, które z katolickiego punktu widzenia zasługują na pełne uznanie.

Karta pracy naogół została przyjęta życzliwie przez świat robotniczy, jako dająca robotnikom duże prawa i korzyści, nieco mniej życzliwie przez właścicieli przedsiębiorstw, chociaż i ci muszą czuć wdzięczność dla faszyzmu za uratowanie produkcji od katastrofy, jaką gotowali jej komuniści, kilka lat temu i za odwrócenie zmory strajków, zawsze wprowadzającej czynnik niepewności w stosunki i kalkulacje gospodarcze. Katolicy — zdaniem ks. Urbana — poprą z pewnością nowe ustawodawstwo gorąco. Już w tym roku z okazji rocznicy encykliki Rerum Novarum duchowieństwo i organizacje katolickie zostały wezwane, aby współdziałały przy wprowadzeniu w życie nowego ustawodawstwa i usiłowały je przepoić całkowicie duchem nauki chrześcijańskiej.

Nie wszystko bowiem zadowala ks. Urbana w karcie pracy. Jakkolwiek ma ona wiele punktów stycznych z ideologją społeczną katolicką, to jednak są w niej także pewne „ale" z punktu widzenia katolickiego. Zasady karty pracy — zdaniem ks. Urbana — teorytycznie zanadto uwypuklają nacjonalistyczną teorję o państwie, które utożsamiają z systemem faszystowskim.

W artykułach bardziej praktycznych przeprowadzają zasadę dyktatury. — Państwo uważa karta pracy za jeden organizm gospodarczy, ale utożsamia je bez reszty z „narodem włoskim". Zdaniem komentatora w tych szczegółach prawodawstwo społeczne i gospodarcze Włoch faszystowskich wymaga pewnej rewizji i udoskonaleń, które — ma nadzieję ks. Urban — wprowadzi doń katolicyzm.

Inne kraje, niewyłączając Polski, śledzić powinny pilnie dalszy rozwój tego prawodawstwa i patrzeć na jego praktyczne owoce. Dotąd Rosja sowiecka popisywała się przed światem próbą przebudowy gospodarczej i egzamin wypadł źle. Teraz kolej na Włochy, którym życzyć należy lepszego wyniku egzaminu.

Nie zamykajcie szkół polskich w Polsce!

Do prasy polskiej rozesłana została odezwa następująca:

My, Polacy, zamieszkali na Wołyniu, w Cumaniu, gminy sileńskiej, województwa łuckiego, majątku księcia Janusza Radziwiłła, zwracamy się do rządu polskiego z następującem:

Mamy obecnie w Cumaniu, który, oprócz w oski, jest dużą osadą fabryczną, dwie szkoły powszechne, a mianowicie: jedną polską, a drugą rus ńską (ukraińską).

Przed paru laty chcieli nam zamknąć szkołę polską, pozostawiając tylko rusińską, obroniliśmy się od tego, składając do inspektoratu szkolnego deklaracje, które wykazały znaczną ilośc mieszkańców Polaków, a więc i dużą ilość dzieci polskich.

Z pozostawienia nam szkoły polskiej byliśmy ogromnie zadowoleni i wdzięczni władzom szkolnym za uwzględnienie naszych słusznych żądań.

Niestety, radość nasza była dość krótka, bo teraz kiedy Polaków się w Cumaniu zwiększyło i stosunek dzieci uczących się jest taki, że szkoła polska ma uczniów 86, rusińska 61, w końcu marca r. b. kierownictwo polskiej szkoły w Cumaniu otrzymało od p. inspektora szkolnego w Łucku zawiadomienie, że od 1-go września r. b., względnie od początku roku szkolnego 1927—28 ma być u nas skasowana szkoła polska, a natomiast ma być szkoła utrakwistyczna.

Wobec tego, że nas tu Polaków gromada stosunkowo wielka, mamy nadzieję, że nasz rząd polski raczy wejrzeć w dziejącą się nam krzywdę i nie zechce pozbawić naszych polskich dzieci możliwości kształcenia się.

Dziesiątki lat męczyliśmy się pod moskiewsk m batem. Tam zmuszali nas uczyć się po rosyjsku i karali nas za polską mowę, musieliśmy się z tem godzić, bo rozumieliśmy, że jesteśmy pod wrog'em nam panowaniem i takimże rządem, a dziś w odrodzonej Ojczyźnie czyż mamy dzieci nasze posyłać do rusińskiej szkoły i znowu je uczyć po rusińsku?

Otóż my na to w żaden sposób zgodzić się nie możemy i dzieci ruszczyć nie damy. Śląsk się zniemczyć nie chciał, a my się ruszczyć również nie chcemy i naszych dzieci po moskiewsku, ani rusińsku uczyć nie będziemy.

Niech sobie rusini mają ruską szkołę nic przeciw temu nie mamy, bo nie chcemy pod tym względem naśladować rosyjskich rządów, zabraniających innych szkół jak ich własne.

Przypominać ile prześladowań znosiliśmy nie uważamy za potrzebne, bo dzieje te są aż nadto dobrze znane, jako jeden z faktów przytaczamy, że wielu z nas pod rosyjskiem panowaniem od lat 25 — 30 było bez chrztu i bez ślubu (Orłów Lubelskiej gubernji).

Doczekaliśmy się wreszcie roku 1905 i dopierośmy się w ten czas żenili i razem chrzcili, bośmy nie chcieli się moskalić, bośmy ducha polskiego mieli w sobie.

Cierpieliśmy i wytrwali, a dziś mielibyśmy dzieci moskalić? Nie, nigdy na to nie przystaniemy.

Zlitujcie się nad nami! Konstytucja daje swobody wszystkim narodowościom obcym w Polsce, a my rdzenni Polacy u siebie w kraju czyż mamy być upośledzeni?

Ponieważ sądzimy, że projekt skasowania u nas polskiej szkoły, w której liczba uczących się dzieci jest większa od ilości uczących się w szkole rusińskiej, jest tylko jakiemś bardzo smutnem dla nas nieporozumieniem, więc tembardziej mamy nadzieję, że odnośne władze po rozpatrzeniu tej sprawy zechcą pozostawić nam szkołę polską.

Oryginał opatrzony 1242 podpisami, został posłany do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozbudowa miast.

Ustawa o rozbudowie miast z dnia 29 kwietnia 1925 r. została znacznie zmieniona i uzupełniona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Jedną z główniejszy h zmian jest wprowadzenie nadzoru państwowego nad wprowadzoną przez magistraty, względnie komitety rozbudowy akcją rozbudowy miast, który sprawuje właściwa władza nadzorcza.

Projekt rozporządzenia wprowadza dwa fundusze dla osiągnięcia celów będących jego zadaniem: 1) państwowy fundusz budowlany i 2) państwowy fundusz rozbudowy miast.

Na państwowy fundusz budowlany składa się:

1) dotacje z Państwowego Funduszu Gospodarczego, oraz inne spe jalne dotacje Skarbu Państw,

2) kwoty, uzyskane ze sprzedaży listów zastawnych i obligacyj, za które skonwertowane zostają krótkoterminowe pożyczki budowlane,

3) część wpływów z państwowego funduszu rozbudowy miast.

Z państwowego funduszu budowlanego udziela się pożyczek budowlanych krótkoterminowych, oraz na ich konwersję pożyczek długoterminowych — amortyzacyjnych. Projekt rozporządzenia fundusz ten przeznacza w 80 procent na cele budowlano-mieszkaniowe poszczególnych miast, przyczem podział kredytów budowlanych uskutecznia się między miastami proporcjonalnie do osiągniętych w tych miastach wpływów z państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych, pozostałe zaś 20 procent rozdziela minister Skarbu w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych i Robót Publicznych, uwzględniając przedewszystkiem te gminy miejskie, które doznały zniszczenia wojennego, lub wykazały znaczny wzrost ludności przy niedosta

---

Jerzy André Cuel. 44

PAŁAC BEZ OKIEN.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany

Jadwigi Boelke.

Pozwoli pan, mówił dalej, że będę wyrażać się językiem niemal naukowym. Czy zna pan tak zwaną automatyzację ruchów, zjawisko o wiele częstsze niż się przypuszcza? Choroba ta zmusza pewne osobniki do wykonywania czynów wysoce skomplikowanych, rozsądnych bądź nierozumnych z których nie zdają sobie sprawy, a nawet zatracają pamięć o nich. Nie zna pan tego? A zatem proszę dowiedzieć się, że są ludzie, którzy wsiadają do pociągu lub na okręt, podróżują po różnych krajach, niekiedy bardzo odległych, zachowują się w czasie całej wędrówki tak samo, jak normalni podróżni, a pewnego dnia powracają do miejsca wyjazdu całkowicie nieświadomi tego, co czynili i co się z nimi działo. Wszyscy jesteśmy w mniejszym lub większym stopniu kandydatami do zaburzeń umysłowych. U niektórych atak wybuchnie nagle, u innych symptomatyczne objawy wstępne będą zwiastunami zbliżającego się niebezpieczeństwa, a jeszcze u innych iskierka, która miała wywołać wybuch, nie wytworzy się, i równowaga zostaje utrzymaną, choć bardzo niestała. Niech mi pan wierzy, że to co mówię, nie jest tylko moim osobistym poglądem. Zagadnienia które badam, od najdawniejszych czasów zajmowały uczonych. Już w piątym wieku znana była histerja; z średniowiecza posiadamy niezaprzeczone dokumenty, traktujące o obłędach we Włoszech, o opętaniu w klasztorach. W naszych czasach doświadczenia Charcota, statystyki Briquet'a, Hammond'a, Batault'a a ujawniają straszliwą potęgę choroby, która mimo postępu cywilizacji, a może właśnie w związku z nim, rozszerza się niepowstrzymanie. Żaden kraj, środowisko, ani zawód nie chroni nas przed nią, a szczególnie bolesną jest myśl o tem, co stwierdził Colplatl, że newrozą występuje bez względu na wiek, nawet u dzieci. Zapyta pan, skąd powstają te zaburzenia, wobec których najznakomitszym specjalistom opadają niekiedy ręce. Mają one, niestety, wielki wybór źródeł. Zmartwienia, silne wzruszenia, dziedziczność, a także pewne operacje chirurgiczne powodują wypadki najprzykrzejsze, najbardziej nieuleczalne. Znając różnorodność i wielką ilość przyczyn, powodujących obłęd histeryczny, możemy dzisiaj twierdzić, że choroba tą ogarnia przeważną część kobiet. Wiek nasz, wiek zabaw, zbytku, gwałtownego użycia podnieca wyobraźnię wszystkich, zaś w y o b r a ź n i a jest w rzędzie tych przyczyn, o których mówiliśy, jedną z zupełnie wystarczających dla wywołania najprzykrzejszych objawów histerycznych. Człowiek chory nerwowo żyje przedewszystkiem wyobraźnią. Myśl jakaś, powstała w nim samym lub podsunięta wypadkami zewnętrznemi, może przybrać gigantyczne rozmiary i opanować całkowicie jego mózg. Nie będąc pozbawionym świadomości ulega on tajemniczej sile, pchającej go wyłącznie ku tej jednej myśli, kroczy jak zahypnotyzowany ku urojonemu celowi, działa pod przemożnym wpływem własnego przywidzenia. Proszę słuchać mnie uważnie, panie poruczniku; staje się on, jak to określili bardzo wybitni lekarze, „opętanym". Życie całe zacieśnia się dla niego do urzeczywistnienia tej jedynej myśli i całą duszą oddaje się pogoni za prześladującym go przedmiotem... Czy mam mówić wyraźniej... pan chyba rozumie już, co chciałem wyjaśnić? Chcę jednak dodać jeszcze kilka słów, podjął po krótkiej przerwie, gdyż trzeba aby pan wiedział, że do jednego rodzaju obłędu mogą dołączać się inne. W ten sposób pewne majaki, zaszczepiające się na istniejących już zaburzeniach umysłu, tworzą skazy, dla których niema nadziei uleczenia i które nasuwają naszym badaniom najbardziej zawiłe problemy. Te dziwne rodzaje obłędu, które jakby na urągowisko wiedzy gromadzą się w nieszczęsnych chorych mózgach i nadają im mimo wszystko pozory przytomności i zdrowia, zowiemy somnambulizmem albo wigilambulizmem. O pierwszym nie będę mówił, gdyż musi on być panu dobrze znany. O drugim jednak muszę powiedzieć słów parę, aby pan mógł później zrozumieć lepiej pewne rzeczy, których pan był nieuświadomionym świadkiem. Wigilambulista posiada wszelkie pozory człowieka normalnego do tego stopnia, że wielu z nich obraca się między ludźmi nie zwracając niczyjej uwagi, nie objawiając choroby, która niszczy zdrowy tok ich myślenia. Żyją innem życiem niż ich własne, ale na pozór normalnie. Tu właśnie występuje dziwne, niesłychanie interesujące zagadnienie rozdwojenia osobowości, badane przez Azema. Chory posiada dwa życia, a stan wigilambuliczny, który jest drugiem życiem, może trwać miesiące, lata, całe niemal życie jego przy rzadkich i krótkich powrotach do stanu zwykłego... Ale zapuszczanie się w te dziedziny. tak pełne jeszcze tajemnic, zaprowadziłoby mnie zbyt daleko. Zresztę chodziło mi jedynie o to, aby przypomnieć panu tę szczególną odmianę choroby umysłowej, znaną mu już zapewne z powieści lub niektórych utworów dramatycznych. Ułomności ludzkie tworzą tak wspaniałe tematy belletrystyczne i tak piękne sceny teatralne!... Chciałem przedewszystkiem, panie poruczniku, a doprawdy nie wiem, czy mi się to udało, wykazać panu, że człowiek chory może kryć w sobie wszelkie formy owej choroby, a mimo to wydawać się otaczającym istotą zupełnie zdrową umysłowo. Zaręczam panu, że obłęd, pod którem to słowem rozumiem wszelkie odmiany zaburzeń psychicznych, jest zjawiskiem przerażająco częstem. Usiłujemy nie wiedzieć o tem, unikamy odważnego spojrzenia w oblicze przykrej rzeczywistości. Jest to błędem, gdyż powinniśmy wiedzieć, że i my także narażeni jesteśmy na to nieszczęście i często w chwili, gdy nam się wydaje, iż jesteśmy w posiadaniu pełni władz umysłowych, poczynamy może kroczyć bezwiednie ku wszechwładnej newrozie.

Zrodziło się we mnie przypuszczenie, że Barokko broni własnej sprawy i wyznając swoje prawdopodobne szaleństwo, będzie usiłował wzbudzić we mnie litość dla siebie. On zaś ciągnął dalej:

— Wszystko to mówię panu dlatego jedynie, aby mu wykazać, że każdej chwili ocieramy się o istoty ludzkie, które, pozornie obdarzone najświetniejszemi zaletami umysłu, strzec się jednak powinny przed czyhającym na nie obłędem.

(D. c. n.).

tecznej ilości mieszkań, a następnie miejscowości podmiejskie przy większych miastach. Ustawa z dnia 29 kwietnia 1925 r. specjalnie tej kategorji miast nie uwzględniała.

W razie niewykorzystania przez miasto przypadających nań kredytów w określonym czasie, odpowiednia suma pozostaje na rachunku państwowego funduszu budowlanego.

Projekt rozporządzenia określa kolejność w jakiej komitety rozbudowy mają uwzględniać napływające podania o pożyczki budowlane. Kolejność ta ustanawia się w sposób następujący:

1) gminy miejskie, 2) spółdzielnie mieszkaniowe i instytucje społeczno-humanitarne, 3) spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane i wreszcie 4) osoby i firmy prywatne. Pierwszeństwo w tej kolejności mieć będą budujący małe mieszkania.

Wysokość pożyczek na budowę domów określa się: dla pierwszej i drugiej kategorji do 90 procent, dla trzeciej do 80 procent i wreszcie dla czwartej do 75 procent kosztów budowy bez wartości placu.

Jest to znaczne udogodnienie dla pierwszych trzech kategorji budujących, najważniejsze jednak znaczenie ma tu okoliczność, że rozporządzenie zaleca w pierwszej mierze uwzględniać przy okazywaniu pomocy kredytowej mieszkania małe — 1, 2 i 3 izbowe.

Popierając przedewszystkiem budowę domów ogniotrwałych, projekt rozporządzenia przewiduje również pomoc kredytową przy budowie domów drewnianych, krytych materjałem ogniotrwałym. Na tego rodzaju budowy mogą być udzielane pożyczki na okres czasu do lat pięciu, nieprzewyższające 30 procent kosztów budowy.

Dolarowe paradoksy.

Jego wszechpotężna mość, dolar U. S. A., pan życia i mienia wielomiljonowych rzesz, cieszy się sławą władcy, wprawdzie wymagającego, ale też i nad swoimi poddanymi wielce troskliwą opiekę roztaczającego. Żebractwo stanowi nieznaną prawie chorobę społeczną, niedostatek—anormalny objaw patologji socjalnej, bezdomność—jawny dowód złej woli. Rzecz prosta, haracz—i to obfity—w postaci bardzo intensywnej pracy — składać musi dolarowemu majestatowi każdy absolutnie mieszkaniec.

Wzamian za tę hołdowniczą lojalność spływają na szczęśliwych wybrańców miljardowe potoki złota, na zwykłych zaś śmiertelników — drobny, lecz nieustanny deszczyk kredytu. Wystarczy dziś w Stanach Zjednoczonych być posiadaczem 5-ciu, wyraźnie: pięciu dolarów gotówką, by stać się z dnia na dzień właścicielem małego domku z maleńkim ogródkiem, samochodu w interpretacji Forda, pianina, dostosowanego do gry na cztery ręce lub na... prąd elektryczny, gramofonu radjoaparatu, odkurzacza, rakiety, pyjamy, fajki etc. — słowem, wszystkiego tego co należy do Existenzminimum przeciętnego Amerykanina współczesnego. Dodaje się do tego zasobnego inwentarza jeszcze żonę i ma się odrazu ognisko rodzinne z całkowitym komfortem nowożytnym. I płynie życie od 1-go do 30-go z kłopotami i przyjemnościami na raty—dolarowa wolność, dolarowa zależność.

Źródło dolarowej potęgi i... słabości. Wzmaga się nietylko ilościowy, ale i jakościowy poziom zasadniczych potrzeb, wzmaga się w zawrotnie szybkiem tempie, wzmaga się w najszerszych warstwach społeczeństwa amerykańskiego. Bezwzględny, systematyczny bojkot tanich wyrobów staje się zjawiskiem już wprost niepokojącem.

Chodzą uporczywe słuchy mające wszelkie pozory wiarogodności, że zbyt samochodów Forda uległ zmniejszeniu — jakoby nie odpowiadają one teraźniejszym wymaganiom skromnych nawet Yankesów ze względu zwłaszcza na kompromitująco niską cenę. Dobrobyt i savoir-vivre poczynają być pojęciami niemal synonimowemi, a więc taniość jest schoking!

Mimowoli nasuwa się pytanie: czy istotnie na tak trwałych podstawach oparta jest ta forma wszechwładzy dolarowej? Otóż, w odpowiedziach przebija chwilami nuta sceptycyzmu, a bodaj i pewnego pesymizmu. Niepomyślny stan przemysłu włókienniczego ujawnia się od szeregu miesięcy, garbarze skarżą się na coraz gorsze konjunktury, farmerów haniebnie zawiodły nadzieje na poprawę wszechświatowego rynku zbożowego, plantatorom bawełny zadała klęska powodzi nader dotkliwe straty materjalne; fabrykanci samochodów napróżno zabiegają o nowe możności zbytu... Długa byłaby lista tych gałęzi produkcji amerykańskiej, które bądź już cierpią z powodu zastoju w obrotach handlowych, bądź też znajdują się w przededniu poważniejszego kryzysu.

I na tem właśnie niebezpieczeństwo polega, że przesilenie ekonomiczne w Stanach Zjednoczonych przyjęłoby razmiary, odpowiadające charakterowi całego bytu gospodarczego: jego gorączkowemu pulsowi, jego wysokiej normie życia, jego systemowi kredytowemu. Towary amerykańskie są przeważnie tak kosztowne, że nabywać je może chyba wyłącznie obywatel Stanów Zjedn., i to w dużej mierze dzięki systemowi spłacania na raty, od dobrobytu więc powszechnego ludności amerykańskiej zależy w ostatniej instancji przemysł i handel tamtejszy, na wywóz bowiem zagranicę liczyć w obecnych warunkach trudno.

Czy spodziewać się przeto wypada jakiegoś iście amerykańskiego krachu, to znaczy: „the graetest in the world"? Oczywiście, przypuszczenia takie byłyby niesłuszne — obawy płonne. Dolar w takich ilościach i tak zorganizowany jest faktyczną, realną potęgą! Ale śmiało powiedzieć można, że ewentualne przesilenie ekonomiczne — dłuższe i poważniejsze — wywołałoby również faktyczne, realne zmiany doniosłe w zewnętrznej i wewnętrznej polityce Stanów Zjedn. Konieczność inkasowania miljardowych należności od europejskich dłużników, absolutna potrzeba rozszerzenia zbytu na zagraniczne rynki, masowe obniżenie kosztów produkcji, czyli redukcja płac zarobkowych, oraz nieuniknione ograniczenie kredytów konsumpcyjnych, amortyzowanych dziś ratami miesięcznemi — takie są logiczne następstwa, które spowodowałyby wówczas przewartościowanie wszystkich haseł i naczelnych dogmatów polityki amerykańskiej. Może wtedy i na nasze europejskie karki włożone zostanie jarzmo dobrobytu dolarowego, może zwrócone bankierom z Wall Street miljardy zaofiarowane nam będą ponownie, lecz tym razem w postaci domów, samochodów, pianin, gramofonów, radjoaparatów, odkurzaczy, etc. za symbolicznych 5 dolarów gotówką, a reszta płatna co 30-go przez pokolenia całe...

Czang-Tso-Lin jako władca Mandżurji.

Do Paryża przyjechało w ostatnich czasach wielu Chińczyków, którzy w rozmowach z dziennikarzami francuskimi opowiadają interesujące szczegóły o stosunkach w państwie „niebieskiem".

Na północy panują w dalszym ciągu potężni tu-kin, szefowie wojskowi. Najpotężniejszym z nich i najwybitniejszym jest Czang-Tso-Lin, władca bandytów, który mimo to jednak, a może dlatego rządzi silną ręką, a objąwszy władze nad Mandżurją, okazał się człowiekiem energicznym i przezornym.

Myliłby się, ktoby sobie wyobrażał go, jak człowieka zewnętrznie imponującego i mocnego. Wygląda na spokojnego mandaryna, zagłębionego w dziełach Konfucjusza. Jest to człowieczek małego wzrostu, chudy, o twarzy kościstej, czerwonych policzkach, długich, spadających wąsach i małych oczach bez wyrazu. Zachował strój narodowy. Nosi małą czarną czapeczkę jedwabną i długą tiunikę biało-niebieską, usłaną złotemi kołami. Jego szef sztabu, Jang-Jun-Ting, należy do Chińczyków tłustych, w przeciwieństwie do Czang-Tso-Lina. Nosi również wspaniały strój narodowy z ciężkiego jedwabnego brokatu. Z otoczenia ich niektórzy ubierają się po europejsku, ale ci są nieliczni.

Jakkowiek pozornie delikatny i uprzejmy, Czang-Tso-Lin posługuje się chętnie środkami bardzo radykalnemi. Na ulicach Pekinu i Mukdenu można często widzieć grupy żołnierzy, uzbrojonych w olbrzymie, bardzo szerokie pałasze, któremi złowrogo potrząsają. Jest to oddział egzekucyjny, uprowadzający opornych do „świątyni rolnictwa", gdzie bez wstępu i ceremonji ścinają im głowy.

Od czasu do czasu Czang-Tso-Lin odbywa inspekcję stolicy. Jedzie wtedy w samochodzie opancerzonym, uzbrojonym w małą armatę polową. Samochodowi towarzyszy kilka oddziałów uzbrojonych żołnierzy i tak oddaje oficjalne wizyty. Nie trzeba dodawać, że w tych warunkach przyjmowany jest z nadzwyczajną uprzejmością.

KRONIKA.

Chrześcijańsko-Narodowe Koło Radnych m. Wilna.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie radnych z listy P. C. K. W. (Nr. 14).

Postanowiono jednomyślnie utworzyć wspólne Koło w Radzie Miejskiej, które przyjęło nazwę: „Chrześcijańsko-Narodowe Koło radnych m. Wilna.

Na przewodniczącego Koła powołano prof. W. Komarnickiego, na zastępców przewodniczącego—p. p. M. Engiela i Z. Fedorowicza.

Sąd Okręgowy wileński został powiększony.

Ministerstwo Sprawiedliwości uwzględniając stan Sądu Okręgowego w Wilnie, w którym pomimo intensywnej pracy personelu sędziowskiego opanowanie całokształtu spraw okazało się niemożliwe, powiększyło etat tego Sądu przez przydzielenie mu dodatkowych czterech etatów sędziów sądu okręgowego, jak również przywróciło temu sądowi etat sędziego pokoju zapasowego zwinięty w kwietniu r. b. (P.A.T.).

Z miasta.

— **Zawody lotnicze.** W niedzielę 10 lipca o godz. 14 na lotnisku na Porubanku odbędą się na rzecz Ligi O. P. P. Zawody lotnicze 11. Myśl. p. lotn. o następującym programie: Lot kluczem w trzy samoloty bez akrobacji (dwie trójki). Walka powietrzna parami (trzy pary). Akrobacja składająca się z korkociągów, loopingów, przewrotów po osi (retournement), przewrotów przez skrzydło (renversement), ostrych skrętów, beczek, oraz akrobacji dowolnej. Zbijanie baloników.

Dojazd na lotnisko na Porubanku specjalnym pociągiem o godz. 13 m. 30, oraz autobusami. Bilety zawczasu nabywać można w Sekretarjacie L. O. P. P. ul. Wielka Nr. 34.

— **O czystość miasta.** Uwagę czynników odpowiednich pragniemy zwrócić na nieład, jaki w ostatniem czasie ma miejsce na placu Katedralnym. Mianowicie, tuż przy Katedrze, po lewej stronie kolumnady frontowej od 2 dni leżą kupy śmiecia z zeschłych liści, które chyba wdzięku temu najważniejszemu i najruchliwszemu placowi miasta nie dodają.

Co sobie pomyślą o czystości naszego miasta cudzoziemcy, bawiący w Wilnie i wycieczkowicze z innych dzielnic Polski zwiedzający b. licznie, jak zazwyczaj w czasie lata, nasze miasto.

Czas by to śmiecie wreszcie uprzątnąć. (y)

— **Ilość osób na koronacyjnych uroczystościach.** Według oficjalnych danych udział pielgrzymów w czasie uroczystości koronacyjnych w Wilnie był następujący: z Litwy i Łotwy 3.780 osób, z całej Polski 27.800. (p.)

— **Goście francuscy w Wilnie.** Zespół absolwentów Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie w liczbie około 200 osób łącznie z wykładowcami oficerami armji francuskiej przybył w dniu wczorajszym do Wilna w celu zwiedzenia miasta i najbliższych okolic. W dniu dzisiejszym absolwenci Wyższej Szkoły Wojennej udają się do Trok i z powrotem do Warszawy. Równocześnie zjechał do Wilna Szef francuskiej misji wojennej p. generał Charpier.

Cały dzień wczorajszy spędzono na zwiedzaniu zabytków Wileńskich pod uprzejmem przewodnictwem profesorów U. S. B.

Sprawy miejskie.

— **Teatr prosi o umorzenie długu.** Dyrekcja teatru Polskiego wzniosła wczoraj na ręce prezydjum Magistratu szeroko umotywowane podanie o umorzenie zaległych opłat za zużytą energję elektryczną.

Sprawę tę zazwyczaj decyduje Rada Miejska, ze względu jednak na to, że dotychczasowa Rada jest rozwiązana, a świeżo wybrana jeszcze nie rozpoczęła urzędować, przeto dyrekcja prosi Magistrat o wstrzymanie aż do definitywnego rozstrzygnięcia tej kwestji kroków represyjnych, przez zamknięcie dopływu prądu elektrycznego lub egzekwowania zaległych opłat. (r.)

Sprawy administracyjne.

— **Powrót p. Wojewody.** Wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz w dniu wczorajszym powrócił z Warszawy i objął urzędowanie. (p)

— **Komisja ustalania cen.** W myśl ostatniego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, składającego na innych administracyjny obowiązek powołania do życia Komisji do ustalania cen artykułów pierwszej potrzeby,— Komisarjat Rządu na m. Wilno (oddział walki z drożyzną i spekulacją) w najbliższym czasie powoła do życia komisję, w skład której wejdą przedstawiciele zainteresowanych sfer. Komisja ta będzie się zajmowała rewizją cen we wszystkich branżach, przedewszystkiem w tych, które wykazują najmniej lojalności. (p)

— **Udział policji w dozorze sanitarnym.** Komenda wojewódzka policji państw. otrzymała w dniu wczorajszym okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w którym zaznaczono, iż wobec wielkich niedomagań sanitarnych, stwierdzono w większości wypadków brak należytego zainteresowania się odnośnych władz bezpieczeństwa publicznego. Wobec tego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych składa na policję obowiązek należytego zainteresowania się stanem sanitarnym powierzonych im dzielnic miejskich i wiejskich. Ujawnione przekroczenia przez funkcjonarjuszy policyjnych w dopilnowywaniu spraw sanitarnych, będą odtąd karane tak jak w analogicznych wypadkach przekroczeń służbowych. (p)

— **Nominacja w administracji.** Do województwa nadszedł dekret ministra spraw wewnętrznych, mianujący p. Stefana Mydlarza starostą Święciańskim. Dotychczasowy starosta p. Żurawski zostaje równocześnie przeniesiony do województwa Wileńskiego w charakterze radcy i obejmie jeden z wydziałów.

O wyznaczeniu p. Mydlarza przybyłego do Wilna w 1920 r. w charakterze instruktora Straży Kresowej na stanowisko starosty w Święcianach pisaliśmy pierwsi z prasy Wileńskiej już przed kilku miesiącami. P. Mydlarz kolejno będąc strażakiem radziukiem (Rady Ludowe) został obecnie „uzdrawiaczem" i w tym charakterze jedzie do Święcian. Jest to początek obsadzania stanowisk „swoimi ludźmi" przed wyborami do Sejmu.

Kwalifikacyj administracyjnych p. Mydlarz nie posiada żadnych, gdyż nie mógł ich zdobyć w 2—3 miesięcznem zapoznawaniu się po ławkach w poszczególnych wydziałach województwa. Nominacja p. Mydlarza następuje w myśl mickiewiczowskiego: „Na pierwszego trębacza podaję sapera, niech trąbi choć nie umie".

Należy zaznaczyć, iż p. Mydlarz mając swego czasu w Kuratorjum szkolnem Wileńskiem referat narodowościowy jeździł do powiatów dla badania spraw szkolnictwa białoruskiego. W pow. Postawskim (wówczas Duniłowickim) zaznaczył swoją obecność bardzo silnem kładzeniem nacisku na potrzebę tworzenia szkół białoruskich.

Sprawy wojskowe.

— **Konkurs sprawności fizycznej 3 p. sap.** W najbliższym okresie czasu 3 pułk saperów urządza na jednem z boisk konkurs sprawności fizycznej obejmujący: 1) bieg na 100 m., 2) bieg na 800 m., 3) rzut granatem, 4) skok w dal i 5) wspinanie się po linie. Konkurs odbędzie się najpierw w poszczególnych bataljonach—następnie zaś zwycięzcy—w ogólnopułkowych zawodach. (p).

— **Warta w czasie upałów.** D. O. K. III. w związku z nastającym sezonem upałów wydało rozkaz by żołnierze w czasie pełnienia warty ubierali zamiast hełmów czapki. Odnosi się to jedynie do upałów od 22 stopni w cieniu.

— **Wcielenie poborowych z prawem 1½ służby.** Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie, by poborowych z prawem 18 miesięcznej służby wojskowej, nie korzystających z odroczeń — wcielano bez wyjątku w terminie ogólnego wcielenia do szeregów poborowych z prawem 1½ rocznej służby. (p.)

— **Urlopy.** W dniu 5 b. m. wyjechał na urlop wypoczynkowy dowódca garnizonu Nowo-Wilejki pułk. Kunicki. Przez ten okres czasu zastępować go będzie mjr. Kowalski, zastępca dowódcy 85 p. p.

W dniu 5 b. m. wyjechał na urlop d-ca 6 p. p. leg. ppułk. szt. gen. Furgalski, zastępować go będzie w charakterze dowódcy pułku i komendanta koszar gen. Szeptyckiego ppułk. szt. gen. Benedykt Chluszewicz. (p.)

— **Sprzedaż wybrakowanych koni.** We wtorek dnia 12 b. m. odbędzie się o godz. 9 rano na rynku Kalwaryjskim sprzedaż licytacyjna wybrakowanych koni wojskowych z garnizonu m. Wilna i Nowo-Wilejka. Wstęp dla wszystkich. Przetarg prowadzić będzie p. major Hulewicz. (p.)

Sprawy akademickie.

— **Zarząd Koła Medyków** U. S. B. otrzymał od Kierownika Kursów Uzupełniających dla Lekarzy P. Prof. Dr. A. Januszkiewicza 400 zł. zebranych z własnej inicjatywy przez grupę przyjezdnych lekarzy na kursach i zgodnie z uchwałą Rady Wydziałowej Zarząd K. M. nabył za tę sumę najbardziej potrzebne podręczniki. Za tę ofiarę Zarząd K. M. składa serdeczne podziękowanie.

Sprawy szkolne.

— **Obowiązek powszechnego nauczania.** Od dnia 1 września r.b. obowiązkiem powszechnego nauczania objęte zostaną dzieci urodzone w r. 1920. Rodzice mający takie dzieci powinni przyprowadzić je do zapisu do jednej ze szkół obok położonych w jednym z trzech ostatnich dni sierpnia r.b.

Rodzice chcący dziecko oddać do szkoły prywatnej, względnie uczyć ją w domu winni zwrócić się z zawiadomieniem do komisji powszechnego nauczania, bezwzględnie przed 1 września r. b., by uniknąć nieprzyjemnych konsekwencji. (p.)

Sprawy białoruskie.

— **Religijne pismo białoruskie.** Wkrótce ukaże się nowe czasopismo w języku białoruskim p. t. „Chriścijańskaja Dumka", które będzie wydawać i redagować ks. A. Stankiewicz. Czasopismo powyższe ma podobno służyć celom apolitycznym — pogłębianiu wiary katolickiej wśród ludności białoruskiej.

Osobiste.

— **Uzyskanie stopnia magistra praw:** Wydział Prawa i Nauk Społecznych U. S. B. nostryfikował dyplom p. Walentego Zekin-Kompanowskiego, znanego w Wilnie działacza na terenie organizacyj religijno społecznych, nadając mu równocześnie stopień Magistra

Sądy.

— **Wyjazdowe kadencje sądu.** Do siedziby powiatu Brasławskiego wyjechała sesja Sądu okręgowego w Wilnie w składzie wiceprezesa wydz. karnego p. Ant. Owsianki, oraz członków tegoż sądu p.p. Kontowtta i Sienkiewicza.

Sesja trwać będzie do dn. 13 m. b. włącznie i w tym czasie osądzi kilkadziesiąt spraw karnych, powstałych na terenie tego powiatu.

— Od dnia wczorajszego i aż do dn. 13 m, b. włącznie sędzia Strzadko sądzić będzie w Wołożynie sprawy karne wyznaczone do rozpoznania w trybie uproszczonym.

Różne.

— **Wakacyjne Wycieczki Górskie.** Oddział Warszawski Pol. Tow. Krajoznawcze (ul Karowa 31) w porozumieniu z Oddziałem Warszawskim Pol. Tow. Tatrzańskiego urządza w okresie wakacyjnym dwie trzytygodniowe wycieczki górskie, w szczególności:

Wycieczka na Spisz, Liptów i Orawę (dokoła Tatr) od Pienin przez Lubowlę, Spisz, Liptów, Orawę, Beskidy Czadeckie i Beskidy Śląskie po Cieszyn. Wycieczka odbędzie się w czasie od 24-go lipca do 16-go sierpnia. Prowadzi dr. Mieczysław Orłowicz (Warszawa, Min. Robót Publicznych) Wycieczka tylko częściowo będzie miała charakter górski w połowie polegać będzie na zwiedzaniu zakładów kąpielowych, letnisk, miast, ruin zamków i t. p. Tatry nie wchodzą zupełnie w program wycieczki.

Wycieczka w Karpaty Wschodnie i na Huculszczyznę, odbędzie się w dniach od 31-go lipca do 21-go sierpnia. W programie zwiedzenie Gorgan Zachodnich i Centralnych. Bliźnicy i Swidowca, Czarnohory, Karpat Marmaroskich po stronie czesko-słowackiej, wreszcie wycieczka zostanie zakończoną podróżą tratwami po Czeremoszu od Burkutu, względnie Żabiego do Kut. Wyjazd z Warszawy 30 go lipca wieczorem pospiesznym pociągiem do Lwowa. Wycieczkę prowadzi p. Stanisław Lenartowicz (Nowe Miasto 17, tel. 15 — 96 i 60 — 10).

Zgłoszenia należy kierować pod adresem prowadzących, którzy też udzielają wszelkich informacji. Listę zgłoszeń zamyka się 20-go lipca.

Teatr, sztuka i muzyka.

— **„REDUTA" na Pohulance. Koncert taneczny Musi Dajches.** W niedzielę, 10 b. m. o godz. 4-ej pp w gmachu Reduty na Pohulance odbędzie się tylko jeden występ młodziutkiej a już ogólnie znanej 6-cioletniej tancerki, Musi Dajches. Koncert ten będzie powtórzeniem koncertu w Filharmonji Warszawskiej pod protektoratem p. Marszałkowej Piłsudskiej. Oprócz utalentowanej tancerki w koncercie na Pohulance weźmie udział znany artysta Teatrów Warszawskich p. Misiewicz. Bilety w cenie od 1 zł. wcześniej nabywać można w księgarni „Lektor" (Mickiewicza 4) w dzień koncertu w kasie teatru od g. 12-ej w poł.

— **Premjera w Reducie.** Dziś dn. 8-go b. m. w gmachu teatru na Pohulance odbędzie się premjera nieśmiertelnej komedji Al. hr. Fredry — „Śluby panieńskie". To arcydzieło polskiej literatury komedjowej zostanie odegrane przez I grupę Zespołu Reduty, które po 4 miesięcznej wyprawie artystycznej po ziemiach Rzeczypospolitej specjalnie w tym celu zawitała do Wilna. „Śluby panieńskie" były grane przez Zespół Reduty w przeszło 100 miastach, tak że premjera wileńska będzie faktycznie 114 przedstawieniem tej sztuki.

Arcydzieło Fredrowskie będzie grane tylko 2 razy, a mianowicie dziś w piątek 8 go i jutro w sobotę 9-go poczem grupa udaje się w dalszą drogę.

Bilety w cenie od 20 gr. do 2 zł. 50 groszy wcześniej do nabycia w biurze „Orbis", a w dzień przedstawienia od godz. 5 w kasie teatru

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia").** Dziś z powodu próby jeneralnej ze sztuki „Dybuk" — przedstawienie zawieszone.

Jutro wchodzi na repertuar Teatru Polskiego głośna legenda dramatyczna Anskiego „Dybuk".

W sztuce tej wiele romantyzmu, wiele nastrojowego mistycyzmu i wiele siły dramatycznej. Ten zasadniczy w sztuce pierwiastek mistycyzmu połączył autor z czysto realistycznem odmalowaniem tła, na ktorem akcja jego dramatu się odgrywa. Możemy odnieść wrażenie, że autor, odsłaniając nam świat legend i wierzeń żydowskiego ghetta, chciał nas przenieść jakby w jakieś dalekie średniowiecze. Autor zaobserwował bowiem doskonale współczesny świat żydowski i przedstawił nam go bez żadnej przesady, całkiem wiernie, prawdziwie, zamykając jedynie to tło w ramy pięknej poezji.

W sztuce tej bierze udział cały personel artystyczny Teatru Polskiego, oraz liczni statyści i chór pod reżyserją Andrzeja Marka. Dekoracje prof. Drabika z Warszawy. Kasa czynna od 11 — 9 wiecz. bez przerwy.

— **TEATR LETNI (ogród po-Bernardyński).** Dziś Teatr Letni wystawia doskonałą operetkę Kalmana „Holenderka". W rolach głównych: Czerniawska, Sokołowska, Malinowski, Laskowski, Winiaszkiewicz, Misiewicz i inn.

W akcie drugim zespół baletowy wykona taniec holenderski.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne.** Dziś 8 lipca r. b. o godz 8-ej wiecz. w ogrodzie po - Bernardyńskim Koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą p. Mikołaja Sainickiego.

W niedzielę 10 lipca r. b. wystąpi w Wilnie znakomita artystka operowa p. Elżbieta Jefimcewa (sopran).

Kronika policyjna.

— **Śledztwo w sprawie kradzieży wotów kościoła w Sołach.** W związku z okradzeniem kościoła parafjalnego w Sołach, urząd śledczy prowadzi bardzo energiczne dochodzenie. Między innemi aresztowano zaraz po stwierdzeniu faktu kradzieży znanych policji wileńskiej złodziei Władysława Kosteckiego i Stanisława Ładunywskiego, którzy nie mogą wykazać swego alibi. Niezależnie od tego prowadzi się śledztwo, którego wyniki ze zrozumiałych względów nie mogą być podane do wiadomości ogółu. W każdym jednak razie można mieć nadzieję, że w ciągu najbliższych dni sprawcy świętokradzkiej kradzieży zostaną wykryci. (p)

— **Pochwycenie złodzieja z łupem.** Dn. 6 b. m. przez wywiadowców Urzędu Śledczego został zatrzymany znany złodziej wozowy Złatkin Mones, bez stałego miejsca zamieszkania, z koszem zawierającym manufakturę, mydło, cukierki i pantofle. Według zebranych informacji ustalono, że rzeczy te pochodzą z kradzieży dokonanej na szkodę Gimburga Mejera zamieszkałego w Mickunach.

ROZMAITOŚCI.

Największy film z życia zwierząt.

Wytwórnia Paramount zakończyła niedawno pracę nad największym filmem z życia zwierząt. Marion Cooper i Ernest Soedschack, reżyserowie tego filmu, który wyświetlany będzie p. t. „Dżungla", narażali przez półtora roku swe życie, by doprowadzić do realizacji obrazu. Trud nie okazał się daremny, gdyż udało im się stworzyć gigantyczne dzieło. Aby je zrealizować należało walczyć nietylko z bezpośredniem niebezpieczeństwem, wynikającem z ciągłego kontaktu z dzikiemi zwierzętami: trzeba było pokonywać grozę straszliwych chorób oraz możliwości zarażenia się cholerą lub malarją. Mimo to film jest prawdziwem arcydziełem. Nie bierze w nim udziału ani jeden aktor. Punkt kulminacyjny stanowi schwytanie stu dzikich słoni, będących częścią olbrzymiego stada, które tratuje szereg wsi i osad. Ponadto jesteśmy świadkami walk tygrysów, lampartów, wężów i słoni.

Największe trudności nastręczało reżyserowi umieszczenie przed aparatem pędzącego stada słoni. Trzeba je było dopuścić na odległość 25 metrów. Humorystami filmu są małpy—jedna z nich gra w tym filmie główną rolę.

„ŹRÓDŁO PRACY" Młynowa 12 (Zarzecze) odkryło dział modniarstwa pod kierunkiem wykwalifikowanej w Paryżu modystki. — Wybór nowych kapeluszy jak również modernizowanie i przerabianie. Ceny przystępne. — Wykonanie prędkie i dokładne. gr.—1

Wesoły kącik.

Nie przyjmuje.

Służący — wyglądając oknem, do lekarza: — O, jedzie pacjent pana doktora!

Lekarz: — Powiedz mu, że o tej godzinie nie przyjmuję.

Służący: — Kiedy on, proszę pana doktora, jedzie na karawanie.

Historja Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej
(DRUGIE WYDANIE).
Pod powyższym tytułem wyszła świeżo z druku popularna broszura Jana Obsta. Zawiera ona następującą treść: początki miasta Wilna, Wilno pod rządami polskiemi rozbudowuje się, Mury i bramy miejskie, Dzieje Obrazu, Cuda, Dawne pieśni do M. B. Ostrobramskiej, Koronacje cudownych obrazów, Karmelici.
Broszurę zdobią liczne ilustracje. Kolorowa okładka przedstawia widok Ostrej Bramy z obydwu stron.
Cena w detalu 75 gr.
∴ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH ∴
Skład główny w drukarni „Ruch", Tatarska 6, i w księgarni M. Stejgwiłło, Ostrobramska 15.
or

Jak były urządzone obozy pątnicze pod Wilnem.

Jak wiadomo Komitet Koronacyjny Wykonawczy w porozumieniu z władzami administracyjnemi, urządził w okolicach miasta sześć obozowisk, obliczonych na sto tysięcy piegrzymów mianowicie: na Belmoncie, na Porubunku, na Zakrecie, w Niemieży, na Pośpieszce i na Zwierzyńcu, przyczem ostatni obóz został zarezerwowany specjalnie dla przybyszów z Litwy i Łotwy. W myśl tego postanowienia zarząd obozowiskami poruczono Związkowi Wileńskiemu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, całkowitą zaś organizacją takowych poruczono p. kom. P. P. Iwanowowi. W dniu 30 ub. m. ukonstytuowała się Komenda Główna Obozów w składzie następującym: ppor. rez. p. J. Sochaczewski—komendant główny z ramienia Związku Wileńskiego S. M. P., oraz zastępcy komendanta p. Z. Ławrynowicz ppor. rez., p. W. Ignarski ppor. rez. i p. P. Kudukis, prezes okręgu wileńskiego Związku S. M. P. Pozatem na komendantów obozów wyznaczeni zostali oficerowie rezerwy względnie członkowie korporacji akademickiej „Conradia" a wiec: komendantem obozu Nr. 1 (Zakret—Strzelnica) p. Wł. Radziwon, obozu Nr. 3 (plac wyścigowy na Pośpieszce) p. Cz. Chełstowski, obozu Nr. 4 (Belmont) p. St. Babicki, obozu Nr. 5 (lotnisko na Porubanku) p. Czerwiński i obozu Nr. 6 (w Niemieży) p. W. Skrodzki.

Obóz Nr 2 na Zwierzyńcu wyłączony został z zakresu kompetencji powyższej komendy obozów, ponieważ pieczę nad nim objął specjalny Komitet przyjęcia pielgrzymów z Litwy i Łotwy pod przewodnictwem prof. dr. ks. B. Żongołłowicza. Druhowie ze Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej przydzieleni do każdego z Obozów w ilości od 15 do 18 pełnili obowiązki przewodników i informatorów. Pozatem każdy Obóz miał stałą obsadę, składającą się z posterunku P. P. i 2 dozorców. Urządzenie punktów sanitarnych, dostarczanie wody do picia, słomy oraz wybudowanie ustępów leżało na obowiązku Pol. Cz. Krzyża, Straży Ogniowej, Magistratu i p. Komisarza Iwanowa. W chwili objęcia przez Komendę Obozów (nad ranem 1 lipca r. b.) zostało skonstatowane, że w organizacji Obozów był cały szereg niedokładności: brak mianowicie w niektórych Obozach punktów sanitarnych, posterunków Straży Ogniowej z wodą, brak ustępów, słomy i t. p. Na skutek energicznej interwencji Komendy u czynników miarodajnych braki powyższe zostały w znacznej mierze usunięte pod wieczór 1 b. m. częściowo środkami i siłami Komendy Obozów. Pielgrzymki zaczęły przybywać już pod wieczór 30 ub. m. celem zwiedzenia Kalwarji pod Wilnem w wigilję uroczystości koronacyjnych.

Korzystając ze sprawozdania Komendy Obozów mamy możność podania dość dokładnego cyfrowo—wypełnienia Obozów w dniach uroczystości.

Obóz Nr. 1 (Zakret) przybyło w ciągu 2 b. m. ogółem 2951 osób, w czem: Nowe Troki—500 osób, Stare Troki—400 osób, Połukania—125 osób, Landwarów—1500 osób (do tejże pielgrzymki przyłączyło się 5 polaków z Litwy Kowieńskiej), Ejszyszki—25 osób i inne. Posterunek sanitarny w tym Obozie zrobił 30 opatrunków.

Obóz Nr. 3 (Pośpieszka) ogółem 495 osoby, w czem: Święciany, Melegiany, Hoduciszki 140 140 osób, z rejonu Niemenczyna—82 osoby z Litwy Kowieńskiej (Polacy)—50 osób.

Pozatem nocowało z 3 na 4 lipca przeszło 300 pielgrzymów. Opatrunków zrobiono 40 os., w czem ranę postrzałową jednego z pielgrzymów—polaków, który się przedarł przez zieloną granicę.

Obóz Nr. 4 (Belmont) do 400 osób (pielgrzymki z Wornian, Ławaryszek, Włdz i innych).

Obóz Nr. 5 (na Porubanku) ogółem przeszło 3000 osób, w czem: z Ejszyszek 1200 osób, z rejonu Lidy do 2000 osób. Opatrunków udzielono 70.

Obóz Nr. 6 (w Niemieży) do 376 osób, przeważnie z Oszmiany i rojonu przyległego.

Wreszcie Obóz prowizoryczny Nr. 7 w barakach przy ul. Piwnej gościł przez te dni do 1100 osób.

Pozatem w Obozie Nr. 2 (na Zwierzyńcu) przeznaczonym specjalnie dla Litwinów zakordonowych i Łotyszów, było ogółem 589 osób.

Razem więc we wszystkich siedmiu obozach było ogółem do dziewięciu tysięcy pielgrzymów (ściślej—8911). Chociaż wszyscy pielgrzymi mieli ze sobą niezbędną prowizję, jednakowóż we wszystkich obozach były prywatne stragany z produktami pierwszej potrzeby (w Obozie zaś na Porubanku—kantyna 3 dyonu artylerji przeciwlotniczej.

Komenda Obozów wydała na przejazdy, przewóz swoich funkcjonarjuszy i ich wyżywienie oraz na nieprzewidziane zgoła wydatki, jak na remont ustępów i t. p., około 500 złotych. Należy zaznaczyć, że dzięki sprężystości Komendy Obozów przeprowadzenie i ustawianie na czas pielgrzymek na ul. Mickiewicza odbyło się bez znaczniejszych usterek, choć z niektórych Obozów marszruta wynosiła do 10 klm. drogi okrężnej.

Podkreślić i napiętnować należy nieodpowiednie, zachowanie się harcerskiej drużyny litewskiej im. księcia Witolda, która swojem zachowaniem się w stosunku do pielgrzymów (wyłapywanie pielgrzymek litewskich i szpiegowanie za przybyłymi z za kordonu), wnosiły chaos w pracę Komend Obozów i P.P. (zwłaszcza w rejonie Obozu na Pośpieszce).

Czytelnicy pisma naszego mogą otrzymać jako premjum książkę
Marjana Seydy
p. t.
„Polska na przełomie dziejów"
której cena księgarska wynosi **22 zł.**
za cenę 15 zł.
licząc już w tem koszta przesyłki

Kto chce premjum otrzymać, musi wyciąć poniższy kupon premjowy, wypisać w nim dokładnie swój adres i przesłać kupon do administracji „Dziennika Wileńskiego".

Przesyłamy książkę wyłącznie za zaliczką pocztową.

KUPON PREMJOWY
(Wyciąć i nalepić na pocztówkę).
Administrację „Dziennika Wileńskiego" proszę o przesłanie za zaliczką pocztową książki Marjana Seydy p. t.
„Polska na przełomie dziejów" za cenę 15 zł.
Imię i nazwisko.....
Miejscowość i poczta.....
Powiat, woj.....

Z KRAJU.

Powrót karmelitów na nasze kresy.

Od kilku już dni bawi w Wilnie kilku zakonników-karmelitów Bosych na czele z Prowincjałem O. Antoni Foszczyńskim, celem wyjednania pozwolenia objęcia przymusowo porzuconych przed blisko stu laty placówek na naszych kresach. J. E. ks. Arcybiskup Ordynarjusz przychylił się do starań O.O. Karmelitów i wyraził zasadniczą zgodę na objęcie przez nich narazie kościoła i murów poklasztornych w Zaświrzu pow. Święciańskiego.

Udar słoneczny.

W powiecie wołożyńskim w miejscowości Szemiłowszczyzna uległ porażeniu słonecznemu jadący z targu, do Wołożyna mieszkaniec tejże wioski Jan Kurnicki. Podobny los spotkał także dzierżawcę majątku Olkowicze w powiecie wołożyńskim. (p.)

Pożar.

W dniu 30 ub. m. w kolonji Zamiechowo, gm. Czerniewickiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spłonął dom mieszkalny ze sprzętami Teodora Jasiukiewicza. Straty wynoszą 1788 zł.

Z Litwy.

Likwidacja poselstwa litewskiego w Finlandji.

Do Kowna przybył były poseł litewski w Helsingforsie Sawicki, który nie powróci już na dotychczasowe stanowisko. Litwa zlikwidowała swoje przedstawicielstwo w Finlandji. Dowodzi to, iż stosunki litewsko-finlandzkie są dalekie od idei Woldemarasa utworzenia unji państw bałtyckich.

Nowy uniform szaulisów.

Na ostatniem posiedzeniu centralnego zarządu związku szaulisów 1 b. m. przyjęto nowy uniform dla szaulisów. Uniform będzie szarego koloru, uszyty na wzór mundurów oficerskich. Czapki będą wzorowane na pierwszych czapkach, jakich używało wojsko litewskie.

Ze świata.

Proces Henryka Forda.

Henryk Ford, któremu żyd Straus wytoczył proces o oszczerstwo, pisząc o tej sprawie w swym tygodniku „Dearborn Independent", stwierdza, że oszczerstwem nazwano wykazanie przemożnego wpływu żydostwa na wszystkie dziedziny życia amerykańskiego.

Międzynarodowe żydostwo opanowało państwową organizację skarbową Stanów Zjednoczonych aż do najwyższych instytucyj włącznie, utwierdziło się w rządzie, zagarnęło finans. i ekonom. sferą, posiadło prasę, wywarło i wywiera wielki wpływ na wychowanie młodzieży, pokryło kraj siecią szpiegów.

Ono kieruje rewolucjonistami i ultra-konserwatywnemi czynnikami świata, mając równą potęgę zarówno w komunistycznej Rosji, jak i w kapitalistycznej Anglji. Ono kieruje przedsiębiorstwami teatralnemi i kinematograficznemi, uzależnia od siebie gospodarstwo rolne, ono wreszcie ma możność decydowania o wojnie i pokoju.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

2

Mussolinizm

(Próba analizy psychologicznej).

W latach 1921—22 fizjognomja ruchu rewolucyjnego stopniowo się przeobraża, do tego przyczynia się z jednej strony taktyka socjal-komunistów, z drugiej — swoista psychologja szerokich mas społeczeństwa włoskiego. Już pierwsze kroki akcji rewolucyjnej zachwiały w masach wiarę w możliwość zwycięstwa rewolucji socjalnej, zdobycie władzy przez proletarjat rosyjski nie zapewniło mu łatwego i wygodnego życia, zarówno chłop jak i robotnik gorzko się zawiedli na swoich wodzach, którzy w niwecz obrócić chcieli to wszystko, co było struną grzbietową kultury włoskiej, istotą psychiki narodowej, tradycją dziejową. Naród zaczął powoli odzyskiwać zamglone propagandą bolszewicką uczucie patrjotyczne i kult ojczyzny. Ten nagły zwrot w nastrojach pewnych warstw narodu włoskiego da się wytłómaczyć wrażliwością jego psychiki i szybkiemi reakcjami w niej zachodzącemi. „Jeśli ruch narodowy porwał masy za sobą, wydobył z odmętów socjalkomunistycznych i skupił przy swoim sztandarze, to dlatego, że przemówił do nich językiem zrozumiałym i wykazał dobitnie, że złudne wartości, jakiemi się one podniecały, o całe niebo stoją niżej od tych, które posiadają od wieków, że są to wartości realne, odpowiadające instynktom i potrzebom narodu, że są to siły dobroczynne, które stanowiły zawsze o jego chwale" (Wł. Jabłonowski „Amica Italia" str. 88).

Zdążająca ku obudzeniu w uwiedzionych i rozczarowanych masach instynktu narodowego agitacja związków bojowych, zwanych „fascio", trafała na grunt podatny, faszyzm bowiem na gruncie własnym zwalczał bolszewizm, jako doktrynę ideowo obcą narodowi włoskiemu, przeciwstawiał się wszelkim aspiracjom międzynarodowym i beznarodowym, negującym realną, historyczną i moralną wartość ojczyzny, usiłował wyprowadzić naród z rozterki duchowej, pragnął zaszczepić w masach ludowych, skłonnych do entuzjazmu i szlachetnych odruchów, poczucie obowiązku i dyscypliny społecznej, atakował rząd bezsilny i bezwładny wobec żywiołów wrogich. Tego rodzaju program nie mógł nie pozostawać w harmonji z dyspozycją uczuciową zbiorowej duszy Italskiej, gdyż nie był on zapożyczony z doktryn i teorji abstrakcyjnych, lecz, jak mówi Wł. Jabłonowski, „wyrósł z życia, z dramatu, z cierpienia i patosu narodu włoskiego.

Zorganizowany w marcu r. 1919 w Medjolanie przez Mussoliniego związek bojowy („fascio") był na razie środkiem samoobrony w walce z komunizmem, jak utrzymuje prof. Bernhard, — pewną odmianą „bojówki". Szczupła ta organizacja doszła do politycznego rozmachu w związku z marszem na Fiume d'Annunzio, któremu Mussolini posłał na pomoc swoje „fascio". Zbrodnia, dokonana w Bolonji (listopad r. 1920) na osobie adwokata inwalidy wojennego Giordani'ego, (podczas posiedzenia socjalistycznej rady miejskiej rozpoczęła się strzelanina z rewolwerów w kierunku ław mniejszości, Giordani został ugodzony kulą i padł na miejscu), wzburzyła całe Włochy, mord ten wytworzył atmosferę uczuciową, pomyślny nastrój dla akcji faszystowskiej; do organizacji gromadnie wstępują wszyscy, którzy ostatecznie zwątpili w siłę wykonawczą i uczciwe chęci rządu, jak również żywotność ruchu socjalistycznego. W styczniu r. 1921 (Livorno) rozpada się stronnictwo socjalistyczne, — prawe skrzydło socjalistów przysparza faszyzmowi niemało zwolenników i sympatyków: „W partji faszystowskiej byli wychowańcy uniwersytetu i szkół średnich, byli oficerowie i podoficerowie, również b. żołnierze-frontowcy, przedstawiciele t. zw. wolnych zawodów i drobnego handlu, rolnicy i robotnicy, sporo idealistów, entuzjastycznie nastrojonej młodzieży patrjotycznej, ludzi żądnych emocji, sporo burżujów, występujących w obronie swego stanu posiadania nie z punktu widzenia wyłącznie egoistycznego, lecz i dla celów ogólno społecznych" (G. Prezzolini „Faszyzm" str. 36).

Dr. Wacław Odyniec.

(Dok. nastąpi.)

Zapisujcie się na członków Wil. T-wa Przeciwgruźliczego!

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OŚWIATOWY
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.
Dziś będzie wyświetlany film: **Wilno w okresie Koronacji Cudownego Obrazu M. B. Ostrobramskiej** Wielki film Polski Produkcji Wileńskiej obrazujący szczegółowo przebieg UROCZYSTOŚCI KORONACYJNYCH w dniu 2/VII. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza Wł. Szczepańskiego. Początek seansów: w Niedzielę i święta od godziny 4-ej, w soboty od godz. 5 w inne dnie od godz. 6-ej. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Cena biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr.

LICYTACJA.
WILEŃSKI LOMBARD „KRESOWJA"
F WILNO, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53), tel. 722
podaje do ogólnej wiadomości, że **20-go lipca r. b.** o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu lombardu **licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr 1 do Nr 4124**

Szuka pracy
Krawcowa skromnych wymagań, chce wyjechać na wieś, na pracę, na parę letnich miesięcy. Dowiedzieć się. Uniwersytecka 9 m. 17. 1389—0

CZEKOLADY TA Gorlana SĄ NAJLEPSZE

Jubiler Ch. Glezer Przeprowadził się z ul. Wielkiej 26 **na Wielką Nr. 27 m. 6, tel. 12—03.**
Pracownia jubilerska. Kupno złota, srebra i różnych kamieni do własnego wyrobu, płacę najwyższe ceny. Wykonuję najlepsze roboty brylantowe według rysunków paryskich. — Szacunek brylantów i perel bezpłatny. 100—1

Na 10-cio miesięczną wypłatę
Najlepsze w świecie Oryginalne Szwedzkie wirówki
„DIABOLO"
poleca reprezentant fabryki
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, ul. Zawalna 11-a.
Ceny fabryczne .·. Żądajcie cenników
325—2

JEDYNA POLSKA FIRMA
„POLBUT"
gdzie można nabyć **tanio** gwarantowane różne obuwie po cenach bardzo dostępnych.
Ul. Wileńska 3. 436—16

W dniu 20 lipca r. b. w lokalu Drukarni „Znicz" przy ul. Św. Jańskiej № 1 zostanie sprzedana z publicznej licytacji fisharmonja, większych rozmiarów, w dobrym stanie, stanowiąca własność Kasy Samopomocy N. F. Policji Państwowej Wojew. Wileńskiego. 1413

HEMOROJDY!
CZOPKI HEMOROJDALNE Gąseckiego
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy żylaki. Sprzedają apteki.

PRZETARG.
Wileński Urząd Wojewódzki (Okr. Dyr. Rob. Publ.) ogłasza przetarg ofertowy na budowę warsztatów mechanicznych, kuźni i garażu w posesji przy ul. Ostrobramskiej Nr. 7.
Przetarg odbędzie się w dniu 19 VII r. b. o godzinie 10-tej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul. Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 78. Pisemne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9 i pół w kancelarji Oddziału Budowlnego Dyrekcji Rob. Publ. pokój Nr. 92.
Wszelkie informacje co do przetargu, ślepe kosztorysy, obowiązujące warunki przetargu, ogólne i techniczne warunki wykonania robót, projekt umowy oraz obowiązujące przepisy M. R. P. o przetargach, są do przejrzenia, względnie otrzymania za zwrotam kosztów, w pokoju Nr. 78 O. D. R. P. codziennie od godziny 12 do 13-ej.
(—) A. Przygodzki
725—1 Za Wojewodę w/z Dyrektor Inżynier.

Internat dla panienek uczących się, z całem utrzymaniem, rodzicielską opieką, konwersacją francuską, muzyką na przystępnych warunkach — otwiera się z rozpoczęciem roku szkolnego. — Wilno, ul. Królewska 5—3. Ottowiczowa. 1417—6

Mieszkania i pokoje
Dla małej, inteligentnej, bezdzietnej rodziny słoneczne mieszkanie, zamieniające letnisko, do wynajęcia od zaraz: 2 pokoje i kuchnia. Saska Kępa Nr. 1 (Połocka 47), 1388—1

Mieszkanie 2, 4, 5, 6, 7 pokojowe do wynajęcia od zaraz bez odstępnego. Ofiarna 2 spytać dozorcę. 1411—2

Do wynajęcia 3 pokoje przedpokój i kuchnia. Nowy-Świat Miodowa 3. Dowiedzieć się u właściciela domu. 1414 459

DOKTÓR
D. Zeldowicz
chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wiecz.
KOBIETA-LEKARZ
Dr. ZELDOWICZOWA
KOBIECE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277.
W.Z.P.31

Dr. Wołodźko
ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5 — 6. Oprócz dni świątecznych i przedświątecznych. Zawalna ul. 22. W.Z.P. 20

Dr. POPILSKI
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p.
W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Lek.-Dentyści
Lekarz - dentysta
Marja Ożyńska - Smolska
Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka.
Ofiarna 4. W. Z. P. 3

LEKARZE
D-r. Blumowicz
Choroby weneryczne syfilis i skórne.
Ul. Wielka 21, (Tel 921). Od 9—1 i 3—7.
W.Z.P.63.

DOKTOR
ALEKSANDER LIBO
Choroby uszu, gardła i nosa
Zawalna 22, od 9—11 i 2—5 p.p.
W.Z.P. Nr. 98

Dr. Suszyński
Spec. choroby weneryczne, niemoc płciowa, skórne
Przyjm. od 9—12 i 4—7
Ul. Mickiewicza 30.
W.Z.P. 1

Dr. Leon Ginsberg
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE.
Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8½ — 1 i 4—8.
W.Z.p. 29

LEKARZ-DENTYSTA
Wacław Fiedorowicz
przeprowadził się ul. Mickiew. 7 m. 4, telef 328.
1362—1

KUPNO
Kupię
natychmiast folwark 100-150 dziesięcin z zabudowaniami. Oferty do Administracji „Dz. Wil." pod „A.O." Pośrednictwo wykluczone. Pożądany szczegółowy opis stanu majątku i cena. 1400—0

RÓŻNE
Zastępcy (Rzym.-kat.) na wyroby wełniano-włókiennicze poszukuje fabryka sukna i koców w Leszkowie-Małopolska. Zgłoszenia przyjmuje Wystawa Ruchoma pałac Tyszkiewicza F-ma **R. Murowski**—fabryka sukna i piętro do 11 lipca. 1403—1

W prywatnym domu zdrowe i smaczne obiady domowe od godz. 2-ej do 5-ej ul. Śniadeckich d. Nr. 3 m. 17. 1385—0

Stajnia potrzebna w okolicy poczty i dworca na 20 koni Królewska 1 m. 2. 1386—1

Szynki
na surowo (do 6 kilo) z m. Chociączyce w.p. Wysockiej
oraz **Masło i Sery**
z m. Raków w. p. Zdziechowskiego poleca J. ZWIEDRYŃSKI Wileńska 28 telefon 1224. 1398—4

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami. Wszędzie do nabycia.

Wspaniałe kocięta Angory, cena zniżona. Oglądać popołudniu, Pańska 4 m. 1. 493

Sklep frontowy o dużem wejściu, z piwnicą tanio odstąpię lub przyjmę zaraz wspólnika Oferty do administr. „Dz. Wil." pod „Sklep". 1418—2

ZGUBY
Przybłąkał się pies rasy wyżeł, pstrokaty. Łeb i uszy żółte. Mickiewicza 41, m. 10 Piekarski. 1402

Zg. ks. wojskową wyd. przez PKU Wilno, na imię Jana Bogdziewicza, zam. w folw. Tataryszki, gm. Rudom. un. się

Skradzioną legitymację kolejową Nr. 910 wydaną przez D.K.P. Wilno na imię Józefy Knaur — unieważnia się. 1424

NAUKA
CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondecyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1758

SPRZEDAŻE
Taksówka po gruntownym remoncie z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Wiadomość ul. Lubelska 5 m. 19. 1376—1

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy na dogodnych warunkach. Pióramont 11. 1412

Dom drewniany z placem do sprzedania. Koszykowa 24. 1421—1

Agrest (zielony) do smażenia nabywać można wprost z ogrodu. Bernardyńska 8, Zawadzki. 497

Za 1500 złotych do sprzedania sklep z mieszkaniem i całkowitem urządzeniem. Dowiedzieć się przy ulicy Ostrobramskiej 8. Sklep „DOBRY". 1420

DZIERŻAWY
Fortepian „Müllera" w dobrym stanie mały wynajmę. Zwierzyniec ul. Litewska 5—3. 1413

Planina na letniska wynajmuję. W. Pohulanka 9, m. 23 od 5—7 po poł. 1415

LOKALE
Do odstąpienia sklep w dobrym punkcie na dogodnych warunkach. Komorne niskie. Dow. Kalwaryjska 30, W. Wolejszo. 1397

Sklep z całkowitem urządzeniem przy ul. Wileńskiej (nadający się pod sklep win i wódek) do odstąpienia. Adres w Administracji. 1418—2

Tanio do odstąpienia sklep z mleczarnią i mieszkaniem. Raduńska Nr. 33.

Wolne posady
Fryzjerski pomocnik potrzebny (pożądany znający damskie), oraz młodszy pomocnik ewentualnie praktykant dobrze pracujący. Antokolska 44 J. Gostomski. 1416

HUMOR

Jakże żałuję..

Pułkownik francuski T. oprowadzał niedawno po pobojowisku pod Verdun pewną piękną egzaltowaną Amerykankę.

— A pan dużo Niemców zabił własnoręcznie? — zapytała w pewnej chwili Amerykanka.

— O ile pamiętam, to dwudziestu kilku.

— A którą ręką?

— Naturalnie, że prawą.

Zanim pułkownik się spostrzegł, Amerykanka pochwyciła jego prawą rękę i dwukrotnie ucałowała.

Wtedy pułkownik:

— Jakże żałuję, że nie przyznałem się pani, ilu Niemców uśmierciłem ustami.

W wagonie.

— Która godzina? — pyta jakiś pan jegomościa siedzącego obok.

— Nie wiem.

— A przecież pan spojrzał na swój zegarek.

— Tak, ale tylko, żeby się przekonać, czy go jeszcze mam.

Wydawca Aleksander Zwierzyński. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" Mostowa Nr. 1. Redaktor Stanisław Kodź.